

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, SOBOTA 13 WRZEŚNIA 1947 R.

Nr 252 (997)

Jutro przy dalszym odgruzowaniu STAREGO MIASTA pracować będą członkowie Prezydium Zarządu Miejskiego ORMO i Monopol Spirytusowy

WALLACE ATAKUJE POLITYKĘ USA

Nie powinniśmy oddawać Zagłębia Ruhry tym, którzy użyli go przeciw Narodom Europy — oświadczył b. wiceprezydent Stanów Zjedn.

19,5 miliona zł miesięcznie — kwota stypendialna Min. Oświaty

Ministerstwo Oświaty ustaliło na rok szkolny 1947/48 dla uczniów państwowych szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli, stypendia w wysokości 19,5 miliona zł miesięcznie.

Zacieśnienie jednolitego frontu robotniczego w Czechosłowacji

PRAGA, 12.9. (obsł. wł.). — Komunistyczna i socjalistyczna partia Czechosłowacji opublikowały wspólny komunikat, w którym oświadczają: „Obie partie postanowiły rozpocząć wspólną akcję, celem przezwyciężenia trudności powstałych na skutek suszy oraz celem przeprowadzenia dwuletniego planu odbudowy. Postanowio no poza tym polecić przedstawicielom obydwu partii przedłożyć rządowi wspólny projekt nadzwyczajnych podatków na wielką własność prywatną, przez które problem niedoboru produktów rolniczych może zostać rozwiązany ku zadowoleniu wszystkich pracujących.

Przedstawiciele obu partii postanowili wzmocnić współpracę w ramach frontu narodowego, celem utrzymania porządku i spokoju w kraju oraz czuwać nad tym, by wybory do parlamentu odbyły się tak, jak przewidziano w roku przyszłym.

Na zakończenie posiedzenia, na którym powyższy komunikat został zredagowany, przedstawiciele obu partii postanowili wystosować apel wzywający do ściślej współpracy między członkami ich partii, co pozwoli unicestwić plany reakcji.

Tow. FRANCISZKOWI FIEDLEROWI i jego żonie w związku z tragiczną śmiercią bratanka i bratowej wyrażamy szczery żal i głębokie współczucie

- J. Andrzejewski, J. Berman, O. Dłuski, S. Jędrzychowski, L. Kassman, J. Kowalczyk, L. Marek, F. Mazur, H. Minc, M. Ochs, W. Sokorski, M. Turle ska, R. Werfel, R. Zambrowski

NOWY JORK, 12.9. (Obsł. wł.). — Na wiecu „postępowych obywateli USA”, jaki odbył się wczoraj w Madison Square Garden, Henry Wallace, były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych wygłosił przemówienie na temat polityki zagranicznej USA.

Przypomniałszy, że rok temu wygłosił na tym samym miejscu przemówienie, w wyniku którego nastąpiła jego dymisja ze stanowiska sekretarza handlu, jakkolwiek przemówienie to uzyskało aprobatę prezydenta Trumana. Wallace stwierdził, że od owego czasu nie dokonano żadnego postępu w realizacji porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Od tego czasu — dodał Wallace — prowadzimy politykę bankructwa, czy to w stosunku do Anglii, Grecji czy też w Turcji.

Podkreślając konieczność walki z psychozą wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Wallace stwierdził, że w ostatnich wyborach do parlamentu amerykańskiego odnieśli zwycięstwo zażarci przeciwnicy ZSRR.

Atakując następnie Hoovera Wallace oskarżył go o to, że gwałcą porozumienie, zawarte na konferencji poczdamskiej, opowiada się za odbudową przemysłu niemieckiego. Poruszając zagadnienie Zagłębia Ruhry, Wallace wystąpił przeciwko tym, którzy domagają się oddania w ręce Niemców przemysłu tego Zagłębia.

Nie powinniśmy — podkreślił Wallace — oddawać serca przemysłu Europy Zachodniej tym, którzy użyli go przeciwko narodom europejskim. Wierni syno-

wie tych państw nie padli na polu walki po to, by zbawić przemysł niemiecki.

Przechodząc następnie do omówienia innych zagadnień, Henry Wallace stwierdził, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych broni zasad reakcji rzekomo w imię wolności. — Wątpię — powiedział były sekretarz handlu — by prezydent Truman zdawał sobie całkowicie sprawę niebezpiecznej drogi, na jaką nas wciągnął.

Następnie Wallace wyraził zdanie, że Stany Zjednoczone powinny poprzeć walkę narodu indonezyjskiego o wolność oraz demokratyczne aspiracje narodu chińskiego, zamiast popierać dyktatora Czang - Kai - Sze-ka. Wallace podkreślił również konieczność szybkiego rozwiązania problemu Palestyny i problemu uchodźców.

Reakcjoniści — zdaniem Wallace'a, straszą komunizmem, kiedy w rzeczywistości chodzi im o zwalczanie każdej liberalnej idei. Koncepcja komunizmu — powiedział Wallace — nie jest moją koncepcją, ale idei nie można zgnieść dekretami i jeżeli myślimy, że nie można żyć w świecie, w którym istnieje komunizm, to w takim razie zgadzamy się z możliwością wojny.

Po wykazaniu, że większość dyplomatów amerykańskich związana jest ściśle ze sterami finansowymi, Wallace oświadczył na zakończenie, że psychoza wojny ze Związkiem Radzieckim, jest propagandą bronią reakcyjnego kapitalizmu.

Transporty zboża z ZSRR nadchodzą bez przerwy

1 września br. podpisana została umowa i sprowadzono 300 tys. ton zboża ze Związku Radzieckiego do Polski. Już 5 września przyszedł pierwszy pociąg z ilością 650 ton zboża. Do dnia 10 bm. nadeszły — 14.708 ton zboża.

W dniu dzisiejszym ilość ta została poważnie przekroczona. Pierwsze transporty składają się ok. 70% z pszenicy i ok. 30% z żyta.

Transporty płyną bez przerwy. Rozładowywane one są natychmiast po na dejszcu W przeciagu 96 godzin pociągi zawracają na stronę radziecką. Jest to system wahadłowy, przyspieszający do możliwego maksimum szybkość dostaw.

Przypuszcza się, że przy tego rodzaju natężeniu transportów, do dnia 1 października br. nadejdzie pełne 100

tys. ton zboża. Pozostałe 200 tys. przekazane będą do Polski w następnych miesiącach.

Szybkość, z jaką ze strony radzieckiej wykonywana jest umowa na dostawę zboża, jest wynikiem pełnego zrozumienia przez Zw. Radziecki naszych potrzeb żywieniowych, gdyż właśnie dostawy sierniowe i wrześniowe mają zasadnicze znaczenie dla spokojnego wykonania w Polsce planu zasiewów.

Delegat polski oświadcza:

Wnioski komisji atomowej — nie do przyjęcia Związek Radziecki domaga się kontroli stosunków w koloniach przez przedstawicieli ONZ

NOWY JORK, 12.9. (PAP). — Delegat polski do komisji atomowej ONZ, IGNACY ŻŁOTOWSKI, oświadczył w czwartek, że delegacja polska popiera się od głosowania nad sprawozdaniem, przeznaczonym dla Rady Bezpieczeństwa.

Zdaniem delegacji polskiej, wnioski większości komisji są nie do przyjęcia, lecz nie będzie ona głosowała przeciwko tym wnioskom, by nie przeszkodzić dalszym pracom komisji.

Delegacja polska uważa, że propozycja większości komisji w sprawie powołania instytucji międzynarodowej, do której mają należeć kopalnie i zakłady produkcji energii atomowej i która ma sprawować nad nimi administrację, zmierzają do ograniczenia suwerenności poszczególnych państw. Polska jest jednak zwolenniczką ściślej kontroli międzynarodowej nad produkcją atomową w poszczególnych krajach.

Wśród instytucji, które muszą zakończyć swe prace przed zebraniem się Generalnego Zgromadzenia ONZ, znajduje się także komisja rozpatrująca obecnie sprawozdanie, złożone przez państwa, sprawujące władzę na terytoriach kolonialnych.

W czwartek toczyła się dyskusja nad wnioskiem radzieckim, który m. inn. wysuwa zarzut, że przedstawione w sprawozdaniach dane nie odpowiadają prawdzie i że nie dają właściwego obrazu warunków, w jakich żyje ludność na terytoriach kolonialnych. Wniosek radziecki domaga się, by ONZ wysłała swych przedstawicieli



Oto mały sklepik żelazny przy ul. Marszałkowskiej 43. Właściciel jego, ob. Siutecki, wpłacił 10.000 zł na odbudowę Warszawy, używając swych kole-gów, kupców, by poszli jego śladem. Istotnie. W Warszawie jest wiele wspaniałych magazynów. Wystawy ich są pięknie dekorowane. Półki uginają się pod stosami towarów. Ale właściciele ich dali się wyprzedzić skromnemu właścicielowi małego sklepu. A wstyd! Co prawda Miesiąc Odbudowy JESZCZE się nie skończył. JESZCZE MAJĄ CZAS DO REHABILITACJI. Ob. Siutecki pragnie właśnie tego, by go zdystansowano. Twierdzi, że odbudowa Warszawy jest najpilniejszą sprawą każdego jej mieszkańca. Czym więcej pieniędzy, tym więcej domów, a tym samym więcej mieszkańców, no i... nabywców. Pomagając odbudowywać Warszawę — kupcy pracują dla siebie — kończy ob. Siutecki i prosi o deklarowanie śladek. Wraz z nim czekamy na dalsze zgłoszenia.

Przed biegiem kolarskim „Głosu Ludu” Coraz więcej nagród

I Ogólnopolski Bieg Kolarski „Głosu Ludu” zapowiada się jako jedna z największych imprez sportowych w kraju. Zainteresowanie biegiem jest co raz większe, a ilość nagród wzrasta z dnia na dzień. Jak dotąd, nagrody ofiarowali: 1) PREMIER RZĄDU TOW. CY RANKIEWICZ, 2) WICEPREMIER TOW. GOMULKA - WIESŁAW, 3) MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU TOW. MINC, 4) MINISTER ADMINISTRACJI

PUBLICZNEJ TOW. OSÓBKA MORAWSKI, 5) I WICEMINISTER OBRONY NARODOWEJ GEN. SPYCHAŁSKI, 6) KOMITET CENTRALNY PPR 7) PAŃSTWOWY URZĄD WF I PW, 8) Polska Agencja Prasowa PAP, 9) F-ma Miecznik, 10) F-ma Grabowski, 11) F-ma Leszczyński, 12) F-ma Wrześniewski, 13) F-ma Małek. Nagrody i zgłoszenia napływają w dalszym ciągu.

Eksplzja na transatlantyku 18 zabitych, 34 ciężko popa-zonych

BELFAST, 12.9. (obsł. wł.). W hali maszyn okrętu transatlantycznego „Reina del Pacifico” o wyporności 17.200 ton, nastąpiła dziś eksplozja. 60 osób zostało rannych. Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy statek znajdował się 7 do 8 mil na północ od wyspy Copeland.

ratunkowe z personelem sanitarnym. LONDYN, 12.9. (obsł. wł.). Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z Belfastu, na skutek eksplozji na statku „Reina del Pacifico” zabitych zostało 18 osób. 34 osoby zostały ciężko poparzone tak, że istnieje mało na dziei na utrzymanie ich przy życiu.

Szpitalne w Belfaście oraz w pobliskich miastach przygotowały się do przyjęcia rannych, a na miejsce katastrofy wyruszyły natychmiast łodzie

Bohaterska śmierć górników

Na kopalni „Rokitnica” koło Bytomia wskutek silnego wstrząsu tektonicznego oberwały się zwaly węgla na chodnikach i pochyleniach pokładu 507.

W momencie katastrofy znajdowało się na tym odcinku 12 górników, którzy zostali odcięci od świata. Przysięgnięto natychmiast do akcji ratunkowej i mimo bardzo trudnych warunków wydobyto 11 górników. Niektórzy z nich byli ranni. Dalsze prace zmierzają do uratowania 12-go gór-nika.

W chwili gdy ratownicy znajdowali się w odległości niespełna metra od zasypanego towarzysza, nastąpił ponowny silny wstrząs, który spowodował drugą katastrofę i zasypanie zwalami węgla górników z drużyny ratowniczej.

Ze zwojoną energią przystąpiono do akcji. Dwu z zasypanych ratowników uratowano, dwaj inni ponieśli śmierć. Udało się wydobyć również owego dwunastego górnik, który doznał „yl ko lekkich obrażeń.

Przyczyną katastrofy na kop. „Rokitnica” był wstrząs spowodowany wgnięciem piaszczystych łupków nad wę-robskimi wyeksploatowanymi przez Niemców, w latach 1934—37,

Świat

w ciągu doby

Sukces jednolitego frontu

Wspólny komunikat czechosłowackiej partii komunistycznej i czechosłowackiej partii socjalistycznej donosi o decyzji dalszego zacieśnienia jednolitego frontu robotniczego. Szczególnie żywo zainteresowany jest tym faktem ruch robotniczy, partie robotnicze krajów sąsiadujących i przyjaźniących z Czechosłowacją.

Komunikat kładzie kres poglądom o narastaniu rzekomo głębokich rozdziewięzi między komunistami i socjalistami w Czechosłowacji. Pogłoski te, rozpowszechniane w interesie czechosłowackiej i międzynarodowej reakcji nie miały, jak się okazuje, realnych podstaw. Wrogowie klasy robotniczej i wrogowie demokracji usiłują zawsze wyobryzmić pewne różnice w poglądach między partiami robotniczymi. Rozbijanie jednolitego frontu robotniczego, wzbijanie klina między komunistów i socjalistów — to stara, wypróbowana i ulubiona metoda reakcji — poniosła ponownie klęskę, tym razem w Czechosłowacji.

Jednolity front obu partii robotniczych Czechosłowacji zostanie nie tylko utrzymany, ale WZMOCNIONY. Pozwoli to nie wątpliwie bratniej, sprzymierzonej Czechosłowacji osiągnąć cele, które wymienia komunikat: **TRZYMANIE PORZĄDKU I POKOJU W KRAJU, PRZEPROWADZENIE WYBORÓW DO PARLAMENTU W ROKU PRZYSZŁYM, PRZEZWYCIĘŻENIE TRUDNOŚCI POWSTAŁYCH NA SKUTEK POŻYCHY I PEŁNA REALIZACJA DWULETNI GO PLANU ODBUDOWY DROGA NALOŻENIA NADZWY- CZAJNYCH PODATKÓW NA WIELKĄ WŁASNOŚĆ PRYWAT- NĄ.**

Wspólna uchwała komunistów i socjalistów czechosłowackich jest tym donioślejsza, że pochyla elementów reakcyjnych, elementów wielokapitałistycznych lub związanych z wielkim kapitałem, jest jeszcze dość silna w gospodarce Czechosłowacji. Elementy te mają swoich reprezentantów w partii ludowej (Klerkałnej) i wśród tzw. „Indyjskich socjalistów”. Elementy te dają do ośmienia względnie zahamowania demagogicznych przeobrażeń w Czechosłowacji. Na nie były wielki kapitał międzynarodowy, na nie liczą imperialiści, którzy rozpoczęli ofensywę przeciwko demokracji ludowej.

Liczą oni również na tych ludzi w partii socjaldemokratycznej, którzy nie wyzbyli się starych złych nawyków, starych złych tradycji i spoglądają nadal w prawo, w kierunku wroga klasowego. Ci ludzie muszą jednak ustąpić wobec zdecydowanej woli klasy robotniczej i ludu pracującego Czechosłowacji. Muszą albo szczerze i ostatecznie zrewidować swoje poglądy i przyzwyczajenia, albo zniknąć na zawsze z sceny politycznej. Taki wniosek wypływa, naszym zdaniem, z uchwały o zacieśnieniu jednolitego frontu.

Wspólna uchwała partii komunistycznej i partii socjaldemokratycznej przekreśla rachuby wrozków demokracji. W czechosłowackim ruchu robotniczym, w szeregach czechosłowackiej klasy robotniczej zwyciężyła idea WZMOCNIENIA JEDNOLITEGO FRONTU, idea WSPÓLNEGO POGŁĘBIANIA I ROZSZERZENIA ZDOBYCZY DEMOKRACJI LUDOWEJ, idea WSPÓLNEJ OBRONY TYCH ZDOBYCZY przed atakami reakcji.

Niechaj to zwycięstwo będzie trwałe i ostateczne. My, w Polsce witamy je ze szczerą radością.

AMERYKANIE ZAGARNIAJĄ ZAGŁĘBIE RUHRY

Nie dostaniemy więcej węgla. Wynik pertraktacji w Berlinie

pisze z goryczą prasa francuska

PARYŻ, 12.9. (PAP). Wszystkie depechy z Berlina korespondentów francuskich, śledzących przebieg rozmów anglo - francusko - amerykańskich w kwestii zwiększenia dostaw węgla i koksu z Zagłębia Ruhry do Francji, mawiają zaciągania zobowiązań w sprawie określenia ilości węgla dla Francji — stwierdza „LIBERATION” komentując zawarty ostatnio w Waszyngtonie układ anglo - amerykański w sprawie Zagłębia Ruhry.

Jeden z dzienników określa dosadnie ten układ jako „Anschluss gospodarzy zagłębia Ruhry dokonany przez businessmenów amerykańskich”. Panuje też tu zgodna opinia, że układ waszyngtoński oznacza eliminowanie z Zagłębia Ruhry Anglii przez Stany Zjednoczone (w)

London i Waszyngton, jak gdyby nas nie słyszały, zdaje się, że obchodzą je przede wszystkim Niemcy — pisze skrajnie prawicowa „AURORE”. Amerykanie w ogóle odmówili dyskusji o sprawie, zasłaniając się niekompetencją.

Tak Anglii jak i Amerykanie od-

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że pertraktacje, które toczyły się w Berlinie między rzeczoznawcami amerykańskimi, brytyjskimi i francuskimi w sprawie eksportu węgla i koksu z Niemiec doprowadziły do porozumienia jedynie w sprawie koksu, rokowania zaś w sprawie węgla będą kontynuowane w przyszłym tygodniu.

Uzgodniona została między delegacjami ruchoma skala eksportu koksu, przewidująca wzrost eksportu równoległe do wzrostu produkcji. Co się tyczy węgla, plan rozszerzenia skali ruchomej, którą ustalono na konferencji 3 mocarstw w Moskwie, nie został jeszcze uzgodniony.

W Moskwie uchwalono, że 25 procent węgla niemieckiego z zachodnich stref okupacyjnych przeznaczonych zostanie na eksport, gdy produkcja węgla (razem z Zagłębiem Saar) dojdzie do 370 tysięcy ton dziennie. Francja domaga się, by stopa procentowa została podniesiona, gdy produkcja przekroczy wyżej wymienioną cyfrę, a rzeczoznawcy amerykańscy i brytyjscy sprzeciwiają się podniesieniu stopy procentowej węgla przeznaczanego na eksport niezależnie od wysokości wydobycia.

Niezadowolone opinie publiczne we Francji znajduje swój wyraz w prasie.

Ze strony francuskiej — pisze korespondent „France Soir” — nie okazuje się jednak rozczarowania, ponieważ nasi rzeczoznawcy nigdy nie byli zbyt optymistami. Nie dotarliśmy więcej węgla.

Londyn i Waszyngton, jak gdyby nas nie słyszały, zdaje się, że obchodzą je przede wszystkim Niemcy — pisze skrajnie prawicowa „AURORE”. Amerykanie w ogóle odmówili dyskusji o sprawie, zasłaniając się niekompetencją.

Tak Anglii jak i Amerykanie od-

Pomoc sąsiedzka usunie trudności na wsi i przyniesie dobrobyt krajowi

W związku z uchwalonym przez Radę Ministrów w dniu 11 bm. dekretem o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie, minister Rolnictwa i Reform Rolnych — Dąb - Kociół wydał odezwę we treści następującej:

OBYWATEL ROLNICZY!

Zniszczone po wojnie rolnictwo nie mogło wykonać najważniejszego obowiązku, jaki na nim ciąży, to jest wyżywić kraj. Zmuszeni byliśmy jeszcze w tym roku sprowadzić z zagranicy ponad pół miliona ton zboża, placąc za nie węgłem, tak potrzebnym w kraju, tak potrzebnym rolnikowi.

W przyszłym roku musimy się wyżyć sami, bez pomocy zagranicy. Tęgo wymaga od nas sytuacja gospodarcza, to nakazuje chłopu - rolnikowi jego honor.

O tym, czy zdołamy osiągnąć w przyszłym roku samowystarczalność gospodarczą naszego kraju, zadecyduje tegoroczny siew jesienny. Musimy

w jesieni zorać i zasiać więcej, niż w roku ubiegłym, podwyższając areał zasianej w jesieni ziemi do 5,5 milionów ha.

Pomoc Państwa na akcję siewną jest wielka. Kredyty na zakup ziarna i opłacanie orki traktorami wynoszą ponad 2 miliardy złotych, niezależnie od tego duża pomoc udzielona została w zbożu siewnym, jak: życie, pszenica, rzepak i ozimym. Aby jednak przy istniejących brakach siły pociągowej plan zasiewów wykonać, musi być zorganizowane współdziałanie wszystkich chłopów - rolników, oparte na wzajemnej pomocy sąsiedzkiej.

Dla zorganizowania tego współdziałania uchwalony został w dniu 11 września br. przez Radę Ministrów dekret o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie. W myśl postanowień tego dekretu tam, gdzie terminowe dokonanie orki i zasiewów jest zagrożone z braku dostatecznej siły pociągowej, obowiążem każdego rolnika, posiadającego cego żywą siłę pociągową, narzędzia rolnicze, czy sprzęt, jest udzielenie pomocy sąsiadowi, który tej pomocy potrzebuje.

Jako Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wyzwałem wszystkich rolników do karnego wykonania postanowień tego dekretu.

Ponadto apeluję do rolników, aby tam, gdzie skutkiem braku siły pociągowej zagrożone jest terminowe wykonanie orki i zasiewów:

- 1) w okresie pilnych robót polnych ograniczyć jazdę koniami na targi i jarmarki do granic najbardziej niezbędnych potrzeb,
- 2) w okresie siewów jesiennych nie używać koni do innych celów, jak orka i zasiew,
- 3) tam, gdzie zachodzi tego potrzeba, używać koni do robót polnych nawet w niedziele.

Nie może chłop — rolnik dopuścić do tego, aby jego konie pasły się na pastwisku, kiedy widzi, że biedna wdowa, ubogi sąsiad, czy zniszczony osadnik pracuje łopatą w polu czoła, by zasiać zagon swego pola.

Gminne i powiatowe Rady Narodowe wyzywam do ścisłego i szybkiego wykonania obowiązków wynikających z postanowień dekretu o sąsiedzkiej pomocy i do wyzyskania wszystkich możliwości i środków, aby w jesieni jak największą ziemi zorać i zasiać.

Wzywam Was, chłopie — rolnicy, do walki z odogami, do zborowego wysiłku o uzyskanie niezależności aprowizacyjnej naszego kraju.

1,5 mil. widzów z miast i wsi uczestniczyło w „Święcie Lotnictwa”

Tegoroczne Święto Lotnictwa było świętem całego Lotnictwa Polskiego. W organizacji Święta wzięły udział oboje lotnictwa wojskowego, Liga Lotnicza, aerokluby PLL „Lot” oraz różne ośrodki szkoleniowe lotnictwa cywilnego.

Imprezy lotnicze odbyły się we wszystkich większych miastach Polski z udziałem wielotysięcznych rzesz ludności. W Warszawie zaszczyciło Święto Lotnictwa swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut.

Ogółem w Święcie wzięło udział około 1,5 mil. widzów.

Cały dochód ze sprzedaży biletów wstępu i loterii, który według dotychczasowych pobieżnych obliczeń wynosi około 2,5 miliona zł. — po pokryciu niezbędnych kosztów — zostanie przekazany Komitetowi Wykonawczemu Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy, z przeznaczeniem na odbudowę zniszczonych obiektów lotniczych w Warszawie.

Na podkreślenie zasługuje fakt dużego udziału w Święcie Lotnictwa ludności wiejskiej, szczególnie młodzieży. W niektórych miastach wielu najlepszych robotników fabrycznych odbywało bezpłatne loty.

Komunikat Z. Z. w. Dziennikarzy RP

Wydział Wykonawczy Związku Zawodowego Dziennikarzy RP komunikuje, że walny Zjazd zwolniony na dzień 11.10 został odroczony.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP komunikuje, że zwolniony na dzień 14 września walne zebranie Oddziału nie odbędzie się.

Nowy termin zebrania zostanie podany osobnym komunikatem.

Sensacyjne oświadczenie Czang-Czuna

Przyjaźń Związku Radzieckiego nieodzowna dla Chin

MOSKWA, 12.9. (PAP). — Agencja TASS donosi z Szanghaju, iż premier Chin, Czang-Czun, wygłosił przemówienie na sesji centralnego komitetu wykonawczego Kuomintangu, w którym o-

wiadczył m. inn., że Chiny nie wezmą udziału w rozmowach na temat traktatu pokojowego dla Japonii, jeśli nie będzie w nich uczestniczył Związek Radziecki.

Czang-Czun dodał, iż Chiny i Związek Radziecki, jako sąsiedzi, muszą utrzymywać między sobą przyjazne i serdeczne stosunki. Wobec tego Chiny, zdaniem Czang-Czuna, winny zawrzeć możliwość jak najżybszej umowę o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Kupon

Nr 6

dla otrzymania **BEZPŁATNEJ KARTY WSTĘPU** na **Wieczór Humoru i Piosenek** urządzony z okazji wydania **1000-go numeru GŁOSU LUDU**

Zebrać 7 kolejnych kuponów i przedłożyć w redakcji „Głosu Ludu”, Smolna 12, celem otrzymania bezpłatnej karty.

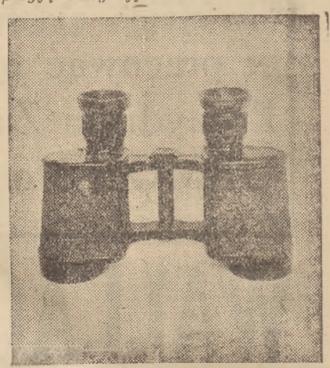
Młodzież egipska domaga się broni

KAIR, 12.9. (obsł. wł.). — Agencja „Associated Presse” donosi, że Saleh Harb Pasza, były egipski minister obrony, obecnie przewodniczący młodzieży muzułmańskiej, wystosował list otwarty do ministra obrony, domagając się wydania broni i amunicji „batalionom wyzwolitecznym”. Bataliony te utworzone zostały niedawno przez Komitet Wyzwolenia Doliny Nilu, zrzeszający w swych szeregach przedstawicieli wszystkich organizacji młodzieżowych Egiptu.

Druga organizacja tzw. Komitet Propagowania Doliny Nilu podała do wiadomości, że na pustyni w pobliżu Kairu utworzony zostanie obóz przeszkoleniowy pod kierownictwem Mahmud Labib Beya, byłego dowódcy organizacji młodzieżowych w Palestynie. Drugim kierownikiem obozu ma być Aziz Al Masri Pasza, były generalny inspektor armii egipskiej.

Delegacja PZO u Prezydenta Bieruta

W dniu wczorajszym Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut, przyjął delegację PZO w Warszawie.



Delegacja z okazji odbudowania zupełnie zniszczonego przez Niemców 5-piętrowego gmachu fabrycznego, wręczyła Prezydentowi połowę lornetki przynależną oraz album z fotografiami, ilustrującymi zniszczenie, odbudowę i obecną produkcję PZO.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podziękował delegację, wyrażając się z wielkim uznaniem o osiągnięciach założonej w odbudowie i uruchomieniu Państwowych Zakładów Optycznych.

Zdemobilizowani i reemigranci mają pierwszeństwo w otrzymywaniu pracy

W dniu 11 bm. minister pracy i opieki społecznej Kazimierz Rusinek wydał do podległych sobie urzędów zatrudnienia dwa okólniki dotyczące pierwszeństwa przy kierowaniu do pracy.

Jeden z tych okólników dotyczy pierwszeństwa przy kierowaniu do pracy zdemobilizowanych żołnierzy. Postanawia on, iż pierwszeństwo to zdemobilizowanym żołnierzom przysługuje przed innymi kandydatami w okresie 6 miesięcy od dnia zwolnienia z wojska. Po upływie tego terminu zdemobilizowani traktowani będą na równi z innymi osobami poszukującymi pracy i nie posiadającymi tytułu do uprawnień zawodowych.

Drugi z wyżej wymienionych okólników dotyczy pierwszeństwa przy kierowaniu do pracy reemigrantów, powracających do kraju, którzy

Zebranie grupy parlamentarnej polsko - belgijskiej

W dniu 9 bm. pod przewodnictwem wicemarszałka Barczkowskiego odbyło się zebranie posłów, należących do grupy parlamentarnej polsko-belgijskiej.

Do Prezydium tej grupy weszli posłowie: Kruczkowski Leon, Dąb Adolf, Dura Lucjusz, Jodłowski Jerzy, Jagusz Stanisław i ks. Kołakowski Tomasz.

Na odbudowę Warszawy

W pierwszym tygodniu miesiąca „Odbudowy Stolicy” wpłynęło do kasy Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Stolicy ponad półtora miliona złotych.

Zbiórki uliczne zorganizowane przez Miejski Komitet Obywatelski Odbudowy Warszawy dały w Rzeszowie łącznie kwotę 53.800 zł. W tym samym czasie na terenie całego województwa zebrano kwotę 160 tys. zł.

Pracownicy Gdańskiej firmy maklerskiej „Baltica” ofiarowali na rzecz odbudowy Warszawy ponad 50 tys. zł.

W związku z miesiącem odbudowy Warszawy, wojew. Związek Straży Pożarnej R.P. na Pomorzu przekazał kwotę 50 tys. zł na odbudowę „Domu Strażaka” w Warszawie.

Członkowie PPR Dzielnicowej Rady Narodowej Praga - Północ zebrali kwotę 6.255 na odbudowę Warszawy.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych przeznaczył na rzecz odbudowy Warszawy z funduszy organizacyj-

nych związku sumę 25 tysięcy złotych.

Oficerowie C.W.Art. w Toruniu, w związku z uroczystościami zakończenia kursów, zrezygnowali z pożądanego obiadu, deklarując przekazać przeznaczoną na ten cel kwotę 50.000 zł na odbudowę Warszawy.

W odpowiedzi na apel ob. Prezydenta słuchacze i pracownicy Państwowego Technicum w Bytomiu składają na cele odbudowy Warszawy 33.000.

Za pośrednictwem „Głosu Ludu” wpłacili

W myśl apelu Prezydenta Państwa ob. Bolesława Bieruta, członkowie kł PPR przy Centrali Rybnej w Warszawie — 6.080 zł.

Winowski Tomasz, operator kina „Syrény” — 500 zł.

Krajowa Spółka Rolniczo - Handlowa — 10.000 zł.

Irena Galant — 200 zł.

Uczestnicy drugiego kursu szkoleniowego M.Z.O. w Józefowie — 3.445 złotych.

Józef Gtiter - Barski — 10.000 zł.

Westfalczycy pragną powrotu do Polski

Prezydent Rzeczypospolitej ob. Bierut otrzymał od Związku Polaków w Niemczech z siedzibą w Bochum,

rezolucję, jaka zapadła w dniu 10 sierpnia br. w Herne (Westfalia) na zebraniu meżów zaufania 99 gromad tego Związku.

Zebrani na konferencji meżowie zaufania przesyłają prezydentowi R. P. wyrazy szacunku i poważania oraz zapewnienia, że trwać będą wierne przy sztandarze narodowo - polskim i wierze Ojców.

W dalszym ciągu rezolucji czytamy:

Z podziwem i uznaniem patrzymy na odbudowującą się Ojczyznę naszą. Z utęsknieniem czekamy na powrót nasz do Macierzy — chcemy pracować nie dla obcych, lecz razem z braćmi naszymi dla dobra i wielkości naszej Ojczyzny — Polski.

Powołując się na Manifest z 22 lipca 1944 r., który m. inn. głosi: „Komitet Wyzwolenia Narodowego dążyć będzie do najszybszego powrotu emigracji do kraju i podejmie kroki dla zorganizowania tego powrotu” — i odpowiedź Rządu Polskiego na memoriał delegacji Polaków z Westfalii i Nadrenii w sprawie reemigracji apelujemy, aby reemigrację naszą czym prędzej rozpoczęto”.

Obchód rocznicy wyzwolenia Pragi

Uroczysta akademія w trzecią rocznicę oswobodzenia Pragi, urządzona staraniem Dzielnicowej Rady Narodowej Praga — Południe, Praga — Północ odbędzie się w niedzielę 14 bm o godz. 17 w auli Gimnazjum Władysława IV, ul. Zygmuntońska Nr 16.

Wstęp bezpłatny dla wszystkich bez specjalnych zaproszeń.

Dopomóż Warszawie To twoje miasto

„Nowoje Wremia” o przyczynach antypolskiej kampanii prasy anglosaskiej

Poczytny tygodnik moskiewski „Nowoje Wremia” na marginesie sprawozdania pułkownika Harrisona i odmowy USA udzielenia Polsce pomocy zbożowej stwierdza, że jest to próba presji, stosowanej zresztą przez Stany Zjednoczone wobec wszystkich państw nowej demokracji za ich negatywny stosunek wobec planu Mars halla.

Prasa angielska i amerykańska — pisze „Nowoje Wremia” — rozpowszechnia pod adresem narodu polskiego bodajże więcej złośliwych wymysłów, aniżeli pod adresem jakiegoś kolwiek innego, znienawidzonego przez reakcjonistów amerykańskich państwa nowej demokracji. Hoarostscy kullsi prasowi twierdzą w szczególności, że Ziemia Zachodnie zamierają i że ich zagospodarowanie przekracza siły narodu polskiego.

Za tymi insynuacjami — stwierdza czasopiśmiennie radzieckie — ukrywa się zamaskowana myśl o rewizji uchwał konferencji poczdamskiej w sprawie zachodnich granic Polski, do czego smierzą plany całej międzynarodowej reakcji.

Bezpodstawność i bezsilność tych planów — konkluduje „Nowoje Wremia” — staje się jednak widoczna na tle wyjątkowej i twórczej pracy, którą naród polski rozwijał na tych polach swego kraju. Polacy na Zi-

Przedstawiciele indyjskich zw. zawodowych o walce robotników swego kraju

MOSKWA, 12.9. (PAP) — Przedstawiciele indyjskich związków zawodowych, bawiący obecnie w Moskwie, złożyli wizytę w redakcji dziennika „Trud”.

Omawiając sytuację w Indiach, członek komitetu wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zawodowych Dango stwierdził, że tamtejsza ludność pracująca nauczyła się bronić swych praw w sposób zorganizowany.

W ciągu ostatnich lat robotnicy całego przemysłu uczestniczyli w strajkach, zwalczanych przez władze brytyjskie i mimo poniesionych ofiar udało się im wielokrotnie uzyskać zaspokojenie swych żądań.

Na ogół biorąc, sytuacja klasy pra-

miach Odrzykanych nie tylko budują, orzą, sieją i wydobywają węgiel. Na ziemiach tych wykują oni również bezpieczeństwo swej Ojczyzny oraz wnoszą tamę przed nową groźbą z zachodu.

W Indiach jest bardzo ciężka. Nie ma tam żadnych świadczeń socjalnych, a zarobki są bardzo niskie. Górnicy indyjscy otrzymują bez porównania mniejsze stawki od górników brytyjskich.

Oświata stoi również bardzo nisko. Według oficjalnych danych statystycznych, analfabeci stanowią 87% ludności.

Jednakże szybki wzrost organizacji klasy pracującej w ciągu ostatnich lat gwarantuje ostateczne powodzenie w walce klasy pracującej o należną jej prawa. Obecnie najważniejszą przeszkodą jest brak jednolitego ruchu związkowego w Indiach.

Po drogach, którymi nieszczęście szło parami

Nowy człowiek przeszedł przez Kampinos

Dobrze jest mówić czasem o sprawach naszej partii nie na posiedzeniach, lecz na przybie chłupy, skąd daleko, na nieboskłonnie rozciąga się półkolem granica wielkiej puszczy kampinoskiej. Wówczas spoza suchych cyfr, spoza sprawozdań wygląda żywy człowiek, widać go wszystko, co w naszym dzia-łaniu partyjnym jest tak cennego i tak świeżego, jak powietrze i wiara kampinowska. W gazetach nazywają to twórczym entuzjazmem.

W 21 wioskach gminy kampinoskiej jest 24 kół partyjnych. W 13 gromadach sołtysami są członkowie naszej partii. W skład komitetu gminnego wchodzi 9 towarzyszy. Regularnie raz w miesiącu odbywają się posiedzenia Ko-

mitetu, raz w mies. odbywają się też odprawy sekretarzy kół wiejskich. Każdy członek komitetu gminnego ma swą określoną funkcję. Poza swoją funkcją jest on opiekunem 2-3 kół partyjnych.

Otóż na tę systematyczność należy zwrócić uwagę. Jest ona bowiem drugą chyba pod względem ważności tajemnicą siły naszej partii na tym terenie. Jest ona czynnikiem konstruktywnym całej pracy gminy. Tę tradycyjną pogardę dla systematyczności partia nasza przekroczyła tutaj dość grubo — i to stanowi jeden z najpoważniejszych czynników jej rozbudowy. Systematyczność nadała wartość jej wielkim planom i jej troskliwemu stosunkowi do ludzkich spraw.



Pierwszy z lewej to Stanisław Wiecezorek, sekretarz Komitetu Gminnego PPR w Kampinosie. W środku wójt, tow. Wiecki

Dwadzieścia cztery kół partyjne liczy gmina kampinowska. To dwadzieścia cztery kół napędowe nowego, lepszego życia. W Józefowie na 40 chałup chłopskich jest 62 członków PPR. Poza partią pozostały w tej wiosce dwie rodziny: gajowy i gospodarz, posiadający 40 morgów ziemi. Taki mniej więcej jest obraz w większości innych gromad.

W większości — lecz nie wszystkich. Są i takie wioski, w których partia nasza — choć jest duszą życia wioski — pozostała jednak wyspą. To wioski, które nie wydarły swym sąsiadom tajemnicy powodzenia naszej partii. A tajemnica jest przecież taka prosta! Wyjaśni ją sekretarz kół wiejskiego, Jagoda Kazimiera.

Jagodzina — jak ją zwie cała okolica — to 45-letnia kobieta, o jasnych dobrych oczach i mądrym, poważnym spojrzeniu. Mąż jej — jak wielu mężczyzn tych okolic, zginął w okresie okupacji. Oddział AK, który wycofał się z powstańczej Warszawy, znalazł schronienie w peperowskich wioskach kampinoskich. Otoczony przez Niemców, wygnął cały oddział i wszyscy mężczyźni wioski, które udzieliły oddziałowi schronienia. Zginął także Jagoda.

Kazimiera stanęła wówczas sama do budowy nowej Polski. Takiej, która by sprawiła, że nigdy już po tych drogach nie chodziłoby nieszczęście. Wstąpiła do PPR.

Teraz jest Jagodzina jednym z najlepszych sekretarzy kół partyjnych, w jednej z najlepszych gmin peperowskich. Ona to wywalczyła szkołę dla dzieci swojej wsi. Ona skupiła wokół partii wszystko, co w Górkach dobre, wszystkich, którzy mają w sercu wiarę w Polskę Ludową.

Robota to żmudna i długotrwała, wymagająca oprócz dobrych oczu i otwartej sercu, także jasności myślenia. Wymagająca oprócz umiłowania sprawy naszej partii, sprawę ludu polskiego, także rozumienia, rozumienia i jeszcze raz rozumienia obranej przez nas drogi.

Oto prosta tajemnica Kazimierzy Jagody.

W gminie kampinoskiej cztery kobiety są sekretarzami kół partyjnych. Czy wszystkie pracują tak, jak tow. Jagoda? Nie wiem. Ale jedno wiem: organizacja partyjna, która rozpoczęła pracę nad naktywaniem kobiet, wstąpiła na bardzo dobrą drogę. Tylko, że organizacja kampinowska wstąpiła na tę drogę półocześnie. Ligi Kobiet nie ma tam po dzień dzisiejszy.

Na 755 członków partii — tyle zostało po wyjeździe 230 na Ziemię Odzyskaną — abonuje gmina kampinowska 115 egzemplarzy „Chłopskiej Drogi”. Gazeta ta odgrywa w tej gminie poważną rolę polityczną i gospodarczą. Dostarcza ona materiał informacyjny i polityczny dla kół partyjnych. Często stanowi czytanie „Chłopskiej Drogi” jedyny punkt porządku dziennego posiedzenia kół. Oczywiście nie zawsze — koło musi poza tym omawiać sprawy, związane z zbiorówką podatku gruntowego, sprawy budulca dla spalonych chałup, sprawy szarwarków, szkoły, leczenia.

Spraw i bolączek jest wiele. Wiele jest dzieci poza szkołą. Albo nie ma budynku, albo nie ma nauczyciela. Są jeszcze dzieci, mieszkające w norach. Są dzieci, chorujące na gruźlicę. Nieświętym jest z leczenia.

Jest w gminie kampinoskiej spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej. Spółdzielnia się rozwija i członkowie naszej partii pracują w niej intensywnie. Na czele spółdzielni stoi stary, zasłużony działacz chłopski, tow. Rybka. Jego zastępcą jest gospodarz tow. Izidorczyk. Sprawa Samopomocy Chłopskiej stoi nieraz na porządku dziennym po-

siedzenia komitetu gminnego naszej partii. Ale i tu nie wszystko idzie idealnie.

Jeszcze w ubiegłym roku zebrała spółdzielnia około 20.000 zł na węgla. Węgiel przybył w maju. Komuś tam w zarządzie powiatowym Sam. Chł. zależało widocznie na tym, ażeby peperowska gmina i peperowska Samopomoc Chłop-

ska w Kampinosie nie wywiązały się wobec swoich udziałowców. I ze wszystkich przybyłych wagonów węgla wybrano dwa wagony miazgi — i te oddano Kampinosom. Tow. Górka nie przyjął — i do dziś dnia gmina kampinowska nie otrzymała jeszcze ani węgla, ani zwrotu pieniędzy.

Przy podziale koni unrowskich bywały wypadki, że otrzymali konia bogaci gospodarze, posiadający już po dwa konie — a gminie kampinoskiej wydzielono znacznie skąpiej, aniżeli by się jej należało po uwzględnieniu szczegółów tutaj zniszczenia. Wiele ma gmina kampinowska żalów do powiatowego zarządu Samopomocy Chłopskiej w Sochaczewie — żalów godnych uwagi naszych działaczy w tym powiecie.

Spraw takich i podobnych jest wiele w gminie kampinoskiej. Jest ciężka sytuacja szkolna. W Wierszach — gdzie sześciu dzieci uczęszcza do szkoły — wszystkie dzieci uczęszczały do szkoły — dużo dzieci zagrożonych jest gruźlicą. — Co partia nasza zrobiła w tej sprawie? — pytam. — Oh, dużo zrobiła! To Wiecezorek wylatał dla naszych dzieci tran i dożywienie. Dzieci się już bardzo poprawiły — mówi Biernacka.

Tak — wiele jest spraw, niewątpliwie ponad siły gminnej organizacji partyjnej. Wiele jest spraw — szczególnie tutaj, na tych tak skrawionych terenach, wymagających długotrwałego leczenia. To prawda. Ale prawdą również jest to, że tutaj dużo jest ludzi, dużo



W ósmą rocznicę śmierci Towarzysza Mariana Buczka u Jego grobu stanęła delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, która złożyła wieniec u stóp pomnika. Pochylono głęboko sztandary w ciszy i skupieniu.

Nie wygłoszono przemówień, taki był bowiem nakaz chwili, bo na widok miejsc, gdzie stoczył ostatnią walkę z wrogiem, gdzie zginął i gdzie spoczywają Jego szczątki — każde słowo wypowiedziane zmąciłoby powagę tej cichej uroczystości. Tylko milczeniem można wyrazić uczucia tam, gdzie słowa są za słabe, by mogły być odbiciem głębokiego żalu po stracie najlepszego spośród nas.

Ile przemyśleć, ile odczuć można w chwilach takiej ciszy, zdolny jest tylko ten, kto to przeżył.

Staje przed nami, jak żywy — Towarzysz Marian — na czele zgromadzonej dookoła siebie gromadki ludzi, idących na śmierć, przebijają się do Warszawy. Przed nami polna droga — Jego bojowy szlak, przechodzimy śladem Jego stóp, a może tu, gdzie jesteśmy zgromadzeni, wsiąkła w ziemię Jego krew — za Wolność i Lud, za Polskę.

Towarzysz Marian nie jest osamotniony, dookoła las niskich brzoźowych krzyży poległych wraz z nim żołnierzy — bez napisów, bezimienne groby, obok zbiorowa mogiła. Majestat śmierci unosi się nad grobem tych, co odeszli na zawsze, pograżonych w wiecznej ciszy wśród mazowieckich pól, w cieniu szumiących topoli i dalekimi odgłosami polskiej wsi.

Ze spiżowej tablicy nagrobka — glazu polnego — patrzy na nas twarz Człowieka, którego pamięć wśród nas jest tak żywa, którego dłoń ścisaliśmy zda się jak gdyby wczoraj, z Jego słów czerpali otuchę i wiarę w zwycięstwo. Nieodparty urok tej postaci towarzyszy nam spoza grobu.

Z prasy i o prasie

Od bezideowości do zbrodni stanu

Ostatni numer „Kuznicy” pisze na marginesie procesu krakowskiego: „Profesor uniwersytetu — znawca antropogeografii i geografii gospodarczej, wybitny przedstawiciel świata naukowego. Docent uniwersytetu — botanik, fachowiec w zakresie patologii roślin. Czynnny pracownik naukowy. Docent uniwersytetu — geograf, historyk. Żywy udział w piśmiennictwie naukowym. Profesor nadzwyczajny i docent uniwersytetu — biolog. Specjalność: ichtologia. Historyk, bibliograf, archiwista — czynny pracownik naukowy. Oskarżeni o pracę wywiadowczą na rzecz faszystowskiego podziemia, zdradę tajemnic państwowych, współdziałanie z ośrodkiem obcego wywiadu, przygotowywanie śmiertelnych zamachów na życie przedstawicieli demokracji polskiej.

W dalszym ciągu „Kuznica” pisze: „Doczekaliśmy się. Dzieje inteligencji polskiej zyskały nową kartę: profesorowie i docenci Alma Mater — szpiegami na rzecz obcego wywiadu. Nie jest to zjawisko łatwe do wy tłumaczenia. Trudno przejść nad nim do porządku. Posłada swoje tło — bogate i skomplikowane. Analizując w dalszym ciągu swego artykułu dwulicowość i obłudę PSL, autor pisze: „Pracownicy nauki wyższych uczelni, którzy zasiedli na ławie oskarżonych w procesie krakowskim, to typowe świadectwa PSL-owskiej dwuznaczności. Ani bojownicy, ni politycy. Konspiratorzy z nieprawdliwego zdarzenia, agenci wywiadu — z przypadku lub z głupoty, terroryści w surdutach profesorskich. Oplakane, pożałowana godne podziemie. WIN-owcy? PSL-owcy? I to i tamto, pierwsze i drugie. Żaden z oskarżonych zapytany o różnice ideologiczne między WIN a PSL, nie udzieliłby zapewne jasnych odpowiedzi”.

Małomiasteczkość polityczna do- prowadziła do jego sformułowania, lecz podszeptała go stara praktyka

Wielki proces polityczny? Nie. Rozprawa w wrogu demokracji grup ideowej? Nie. Oskarżeni w procesie krakowskim pracownicy świata nauki — to infantyle polityczni, działacze bez ideologii, ludzie, którzy na przewodem sądowym nie umieli przeciwstawić aktowi oskarżenia żadnej podstawy ideowej, zdolnej rzucić światło na motywy ich czynów”.

Małomiasteczkość polityczna doprowadziła do jego sformułowania, lecz podszeptała go stara praktyka

Małomiasteczkość polityczna doprowadziła do jego sformułowania, lecz podszeptała go stara praktyka

na tematy DNIA

Blaski i cienie miesiąca odbudowy Warszawy

Miesiąc odbudowy trwa. Sprawa to z rzędu tych, które najbardziej chyba mobilizowały cały naród do wyleźnionych ofiar od pierwszych chwil odzyskania niepodległości. Ale wielka ta akcja ogólnonarodowa posiada dwie luki, które należy bezwzględnie usunąć.

Pierwsza z nich — to nierównomierne rozmieszczenie ciężaru ofiar. Największe ponoszą robotnicy.

Należy stwierdzić, że ofiarność innych warstw społeczeństwa naszego nie odpowiada wysokości ofiar ponoszonych przez robotników. Zwłaszcza niedostateczną jest ofiarność warstw lepiej sytuowanych, które nie zdobyły się jeszcze w tegorocznym miesiącu odbudowy Warszawy na zorganizowanie poważny udział w akcji.

Druga luka — to nierównomierne nasilenie akcji.

Patriotyczny porwy kazał ludziom trwać na ruinach, mieszkając w jaskiniowych niemal warunkach, pracować ponad czelowieczą miarę, aby tylko zobaczyć ulice czyste od gruzów, pierwszą wzniesione rusztowania, zobaczyć pierwsze domy wyrosłe wśród ślepych, wypalonych szkieletów kamienia.

Ten sam porwy każe im zbiorowo biec na każde wezwanie aby z łopatami w dłoniach oczyścić ten czy inny odcinek, spełnić takie czy inne doroczne zadanie.

O wiele gorzej jest z konsekwentną, spokojną codzienną akcją na rzecz odbudowy. Po każdej odezwie, po każdym pięknym mobilizującym przykładzie, jak to np. miało miejsce ze złożoną przez Prezydenta RP sumą 100 tys. zł, zapelniają się rubryki składek. To ta, to inna instytucja, fabryka, czy osoba przydatna zdobywa się na szczydry gest. Ale w codziennym życiu akcja nie ma jeszcze dostatecznego nasilenia. Jedyną prowadzoną konsekwentnie akcją jest akcja warszawskich tramwajarzy, którzy w najcięższych warunkach od rana do wieczora przypominają pasażerom o ceglece na rzecz Warszawy. Ale i tu zdarza się, że ktoś odburknie niegrzecznie konduktorowi. Przy czym czynią to czasem ludzie, którzy w innych okolicznościach nie pożałowaliby sumy o wiele większej, ale nie mogą umięlszeć tej akcji w ramach swego codziennego życia.

To jest tylko mały odcinek, ale kryje on w sobie istotę zagadnienia.

Oble to luki należy wypełnić. Wypełnić ofiarnością CAŁEGO społeczeństwa i akcją CAŁEGO miesiąca.

Walka z nadużyciami podatkowymi

Ministerstwo Skarbu poleciło dyrektorom Izb Skarbowych organizowanie konferencji, na których zawiodą funkcjonariusze skarbowi i rzeczoznawcy urzędów skarbowych, udzielałby porad i wskazówek nowo mianowanym lustratorom podatkowym, wydelegowanym przez organizacje społeczne. Jest to inicjatywa, która powinna znaleźć najszerszy odzew w terenie.

Lustratorzy społeczni — to przedstawiciele NOWEGO elementu w aparacie finansowym państwa. Reprezentują oni czynnik społeczny szczególnego typu, czynnik, który przed wojną nie był i nie mógł być spotykany w tym aparacie. Jeśli przed wojną mówiło się o udziale czynnika społecznego w wymiarze podatków, to określało się tym mianem przedstawicieli podatników, przedstawicieli przemysłowców i kupców, wielkich właścicieli ziemskich i bogatych chłopów. Był to czynnik nie tyle społeczny, co ASPOLECZNY, ANTYSPOLECZNY. Ich udział w wymiarze podatków sprowadzał się do OBRONY BOGA-CZY, do przetrwania całego brzemienia podatków na warstwy biedniejsze, mniej zamożne, stanowiące przeciwnie olbrzymią większość społeczeństwa. NASI lustratorzy społeczni — to PRZEDSTAWICIELE MAS LUDOWYCH, przedstawiciele, których pierwszym zadaniem jest dopilnować, aby ZAPŁACILI WŁASNE LUDZIE BOGACI, właśnie ci, których najbardziej stać na płacenie podatków, właśnie ci, którzy się od nich obecnie najbardziej uchylają.

Nowi lustratorzy społeczni nie posiadają jednak dostatecznego wykształcenia fachowego. Krótkoterminowe kursy — które zresztą odbyły się tylko w niektórych ośrodkach — nie mogły ich uzbroić dostatecznie wobec wszelkich postępow defraudantów podatkowych. Trzeba nieustannie PONDOSIĆ ICH POZIOM WYSZKOLENIA, DOKSZTAŁCAĆ ICH W TOKU ICH PRACY.

Planowane przez Ministerstwo Skarbu konferencje nie tylko pomogą nowym lustratorom podatkowym w podnoszeniu ich poziomu wiadomości, w doskonaleniu się w ich odpowiedzialnej pracy. Przyczynia się one również do ZBIŻENIA zespolenia we wspólnej działalności nowych i dawnych kadr naszego aparatu finansowego, w ich połączeniu w jeden aparat finansowy Polski Ludowej.

ZYWOZAKU

Niepotrzebna reklama

P. J. W. Dulles jest jednym z czolowych germanofilów w Stanach Zjednoczonych. Głosi on konieczność odbudowy niemieckiego ciężkiego przemysłu, a także konieczność REWIZJI OBECNYCH GRANIC RZESZY. Do tych swoich tez dorabia on też odpowiednią „historię”. Wydał on ostatnio książkę pt. „Niemieckie podziemie”.

Chodzi o rzeźną opozycję kół konserwatywnych i junkierskiej generacji niemieckiej przeciwko Hitlerowi. Ostatcznym jej rezultatem był znany „spisek generalski” z 1944 r., nieduży w zamach Stauffenberga. Dulles konstruuje jakąś zasadniczą opozycję junkierską i konserwatywną przeciwko Hitlerowi, opowiada baśnię o ich działalności podziemnej od 1933 r.

Oczywista — to wszystko jest BUDA, dobrze przemyślana, obliczona na określony efekt, bujnia. Junkierstwo pruskie było jedną z podstaw hitleryzmu, a konserwatywna Reichswehra była jego zbrojnym ramieniem. Przeciwnie Hitlerowi oddał władzę klasyczny przed stowicielek wian tych ośrodków — field marszałek Hindenburg. Otrzymał wiersz szóst wczestników „spisku 1944 r.”, piastowała wysokie godności w Trzeciej Rzeszy, wielu z nich należało do NSDAP. Kola, o których mowa, popierały wszystkie zaborcze i wojownicze dążenia Hitlera, zaczęły buntować się przeciwko „frajtraw” dopiero wtedy, kiedy ten „frajtraw” stanął w obliczu nie uniknionej klęski. „Spisek 1944 r.”, to spiszek WSPÓŁWINOJACÓW Hitlera, którzy chcieli jego kosztom uratować siebie i klasy, które reprezentowali.

W Niemczech istniało rzeczywicie antyhitlerowskie podziemie, ale rekrutowało się ono z innych ośrodków. Skła dało się przede wszystkim ze ŚWIADOMYCH ROBOTNIKÓW niemieckich — Z SOCLJALISTÓW I KOMUNISTÓW. To oni w okresie od 1933 do 1939 r. zapelniali przede wszystkim obozy koncentracyjne Trzeciej Rzeszy, obozy, w których później przyszło cierpieć tylu Polakom. Niestety — ruch robotniczy w Niemczech został zdruzgotany w pierwszym okresie umocnienia się hitleryzmu w władzy. Trzeba było dopiero ostatecznej katastrofy Hitlera, żeby ruch ten zaczął rozwijać się na nowo. Ale faktem jest, że on właśnie jedyny przez cały czas rządów Hitlera trwał w walce przeciwko hitleryzmowi.

Idealizowanie „spisku 1944 r.” na określony cel polityczny. Chodzi o umotywowanie, dlaczego obecnie Anglosasi właśnie tym junkrom, generalom i ich współnikom w popieraniu Hitlera: wielkim kapitalistom niemieckim oddają władzę w zachodnich Niemczech. Nie trzeba rozchodzić się szeroko nad niebezpieczeństwem, jakie tego rodzaju polityka zawiera w sobie dla Polski. Toteż chyba nieporozumieniem tłumaczyć należy, że organ jednego ze stronnictw demokratycznych — i to wychodzący w Poznaniu, który chyba dostatecznie zna junkrów pruskich — strzesza że promieniecka książkę p. Dullesa aż we własnym artykule wstępny, pod fascynującym tytułem: „Z tajemników niemieckiej konspiracji antyhitlerowskiej”. Mała rzecz, ale duży wtyd. ZEZ

NIEZAPOMNIANY DZIEŃ

Jak Moskwa święciła swoje 800-lecie

Obchód 800-lecia Moskwy stał się powszechnym świętem narodowym i ludowym wszystkich obywateli Związku Radzieckiego.

Od krańca do krańca ZSRR robotnicy i chłopcy przygotowali podarunki dla Stolicy, a w przededniu święta z Donbasu i Syberii przybyli pociągami jako dar dla pracującej ludności Moskwy. Chłopi z Gruzji, Mołdawii, Środkowej Azji i Krymu przysłał wspaniałe transporty owoców. Stacje przeładunkowe załadowały platformy pszenicą i żyta.

Podmiejskie kolchozy i sowchozy posyłały dary mieszkańcom Moskwy, a jednocześnie na fabrykach i warsztatach moskiewskich w nastroju odświętnego podniecenia, robotnicze zespoły pracowały nad tym, by realizacja planu na 3 kwartały drugiego roku pięcioletki, została ukończona przed wyznaczonym terminem.

Na moskiewskich ulicach pracowali bez przerwy, dniami i nocami brukarze, kamieniarze, sztukatorzy, aby stolice przyodziać w odświętną szatę. Na szerokich placach budowano pstre budki jarmarczne.

Moskwa przygotowywała się gorączkowo do wielkiego dnia. I kiedy 6 września po południu zakończyła się praca w zakładach i instytucjach stolicy — miliony ludzi wypełniły ulicami i placami.

O godzinie 5 po południu w wypełnionej po brzegi imponującej sali Teatru Wielkiego, mieżącej się grą świateł i złota, zasiadli goście ze wszystkich Republiki ZSRR i przedstawiciele licznych państw, którzy przybyli, by w tym dniu uczestniczyć w święcie wielkiego narodu radzieckiego. O godzinie 5 otwarte zostało uroczyste posiedzenie Moskiewskiej Rady Delegatów.

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rady Moskiewskich Delegatów — Georgij Popow, złożył sprawozdanie z dokonanych osiągnięć, jakimi Moskwa powitała swój jubileusz. Słuchali go dziesiątki tysięcy moskiewskich obywateli, zgromadzonych przy ulicznych głośnikach radiowych. Słuchali go ludzie z całej kraju, nastawiając radio na znaną i bliską wszystkim fale moskiewską.

A gdy ciemny błękit wrześniowego, chłodnego zmierzchu spowiał ulice i place Moskwy, blask odświętnej iluminacji rozpoczął zwycięski atak przeciw zapadającym ciemnościom. W jaskrawych blaskach świateł ukazały się niezapomniane tłumy. Światło odbijało się w dętych instrumentach setek orkiestr, w milionach oczu ludzkich, w lustrzanej tafli rzeki — Moskwy.

Aż do świtu trwały zabawy w ów świąteczny, sobotni wieczór. Ale mimo to w niedzielę Moskwa obudziła się bardzo wczesnie. Pogoda była jak gdyby specjalnie zamówiona — nie gorąca, słoneczny dzień. Tłumy wypełniały szerokie aleje i najdalsze nawet krańce miasta.

W południe przed Moskiewską Radą Delegatów położono kamień pod budowę pomnika założyciela miasta Jurii Dolgorukowa. W tym samym czasie położono fundamenty w różnych dzielnicach miasta pod pierwsze drapacze chmur, wysokości 16 i 26 pięter.

O drugiej po południu na olbrzymim stadionie Dynamo i na innych wielkich boiskach stolicy rozpoczęły się pokazy sportowe.

Parada sportowa na stadionie Dynamo trwała z górą 4 godziny. Był to wielobarwny, wszechstronny pokaz młodości i siły. Poszczególne numery zawodów sportowych przeplatane były produkcjami artystycznymi.

Jak gdyby dla zobrazowania tego, że wszystkie drogi prowadzą do Moskwy — na stadion przybyły sztafety rowerzystów i motorystów ze Stalingradu, Miń-

ska, Tallina, Jarosławia, Iwanowa, Riazani i innych starych miast rosyjskich, które w ten sposób przesyłały stolicy swe uroczyste pozdrowienie.

Pod wieczór tłumy mieszkańców Moskwy wylęgły na ulice były tak wielkie, że zatamowały wszelki ruch kołowy w centrum miasta. A kiedy o 9 wieczór rozległa się pierwsza salwa armatnia, miało się wrażenie, że wszystkie mieszkania opustoszały, że cała Moskwa znajduje się na ulicy, śpiewa i tańczy, napawa się imponującym widokiem miasta mieniącego się tysiącami ogniami, zalanego różnobarwnymi potokami świateł.

Nie można znaleźć słów, któreby w pełni zdolne były opisać przepych nieba, jakie rozbiły się nad Moskwą, w chwili triumfalnych salw. Na tym przedmiejscu górował Kreml. Setki tysięcy lamp elektrycznych znaczyły ognistym szlakiem rysunek tych prastarych ścian. Nad tym ornamentem wystrzelały ku niebu zarysy uwieńczonych rubinowymi gwiazdami kremłowskich wież. Wydawało się, że nad obłokami panuje szczyt zamku, a sylwetka dzwonnicy Iwana Groźnego zatacza olbrzymi łuk lśniący elektrycznym światłem jak brylantowy naszyjnik.

Nad mostami łączącymi dwa brzegi Moskwy, z prawej i lewej strony Kremla zabiły się półkilometrowe girlandy różnokolorowych lampek elektrycznych. Stubarne promienie niezliczonych reflektorów stworzyły nad miastem ruchomą, drgającą życiem kopułę świetlną.

M. Bibrowski

FRANCJA NA CHUDEJ DIECIE

Ameryka jest hojna, ale... dla Niemiec

PARYŻ, wrzesień

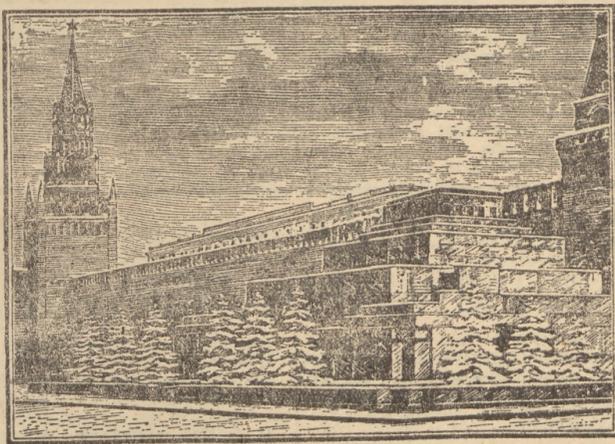
W końcu konferencji prasowej w Paryżu, której celem było za znajomość zgromadzonych dziennikarzy z ławina zarządzeń restrykcyjnych, przygotowywanych przez rząd, minister gospodarki narodowej, André Philip, idąc dalej, niż biblijny egzegeta snów, zapowiedział, oprócz ciężkiej zimy, dziesięć lat chudych niedostatku i trudności. — Zależy, tym razem, by ujrzał świat w ciemnych barwach, nie trzeba było Paryżanom czarnych okularów, których używają, chroniąc wzrok przed nadmiarem słońca. Proste wyliczenie dekretów reglamentacyjnych wystarczyło, aby uzmysłowić Francuzom rozmiar kryzysu konsumpcyjnego, produkcyjnego i finansowego, w którego kleszczach wije się Francja, jeśli nie spełni tej roli, ich osobiste doświadczenia, z każdym dniem dotkliwsze.

Oto krótki jadłospis. Z dniem 1 września dzienna racja chleba została ograniczona do 200 gramów; racja najmniejsza od czasu wprowadzenia reglamentacji w roku 1939, Francuz będzie jadł chleba mniej, ale płacić zań będzie drożej, ponieważ ostatnio urzędowa cena chleba została podwojona; zawartość kukurydzy w chlebie zostanie zmniejszona, a zastąpiona otrębami. Sklepy piekarskie będą dwa dni w tygodniu zamknięte. Jaki — pięć dni w tygodniu. Wskutek wyczerpywania się zasobów dolarów, którymi dysponuje Francja, ulega zawieszaniu import szeregu podstawowych artykułów ze „strefy dolarowej”, tj. z Ameryki i w pierwszym rządzie z Niemiec: benzyny, bawełny, wełny, masy papierowej; stąd — wzmocnienie restrykcji; w rozdziale benzyny i zapowiadanie wprowadzenia z powrotem reglamentacji sprzedaży artykułów tekstylnych. Wreszcie wspomni-

my dekret rządowy, wprowadza-

Gdy zamilkło echo ostatnich triumfalnych wystrzałów, o 10 wieczór niebo Moskwy zapłonęło nowym blaskiem wspaniałych ognii sztucznych. Do brasku jaryżyły się światła nad Moskwą i do brasku tłum stał na ulicach.

Dzień 7 września obchodzono był nie tylko jako święto państwowe, ale stał się świętem osobistym każdego z radzieckich obywateli. Przy uroczystościach stawianych stołach zabierali głos prości ludzie — pracownicy metra i tkaczki, ślusarze i konduktorzy — podnosili oni kielichy napełnione winem i wznosili toasty: „Więc wypijemy za tę naszą Moskwę, za tego naszego Stalina, za nasze życie i za nasze jutro, za to wszystko razem”.



Mauzoleum Lenina

Piszę te słowa wczesnym rankiem. Dziś jest 8 września — poniedziałek — zwykły dzień pracy. Przechodzą ulicą, przed moimi oknami mężczyźni i kobiety, którzy na zew fabrycznej syreny idą do swoich fabryk i warsztatów. Idą krokiem szybkim i energicznym. Wymieniają krótkie urywane zdania. Nie słyszę ich słów, ale czuję, że mówią o wczorajszym dniu. Dzień dzisiejszy woła ich do pracy.

Moskwa wstąpiła w dziewiąty wiek swego historycznego istnienia i twardy krok jej obywateli śpieszących do pracy, to rytym kroków, którymi idzie ona w przyszłość.

Los jej znajduje się w pewnych rękach — ludu, który czuje się gospodarzem swego kraju.

N. Surkow



Widok na Kreml i wielki Kamienny Most

Czescy i słowaccy towarzysze

w Centralnej Szkole Partyjnej

Uroczy zakątek Czech. Nad brzegiem malowniczego jeziora Machovego (bo go sobie upodobał poeta czeski Macha), wznosi się trzypiętrowy nowoczesny gmach — Centralna Szkoła Czeskiej Komunistycznej Partii.

Dziś 50 aktywistów partii w ciągu pół roku poświęca się nauce. W programie: teoria marksistowska, historia powszechna, ZSRR, historia Czechosłowacji, ruch robotniczy, literatura czeskiej, problemy demokracji ludowej, aktualne zagadnienia życia partii i kraju.

Wśród słuchaczy sporo sekretarzy komitetów wojewódzkich (są i członkowie Komitetu Centralnego), sekretarzy powiatowych oraz innych funkcjonariuszy partyjnych, są i dziennikarze, redaktorzy, nauczyciele. Robotników — 28, inteligentów — 18, chłopów 4. Zespół słuchaczy politycznie wyrobiony, o dość wysokim poziomie intelektualnym.

Co dwa tygodnie odbywają się referaty słuchaczy na temat aktualnych zagadnień — jak np. plan dwuletni, polityka socjalna partii, lub na temat literatury, kultury i sztuki, zagadnienia narodowościowe (Czesi — Słowacy) itp. Referatom tym towarzyszy ożywiona dyskusja.

12 dni spędziłam w gronie słuchaczy: razem przy stole, na wykładzie, na spacerze. Otoczyła mnie atmosfera

prostoty, serdeczności — bo więź ideowa — topi lody, jest mocniejsza od więzów krwi. To stara prawda rozumowo jasna, a jednak w życiu, w konkretnym wypadku — zawsze odkrywczą i wzruszającą.

Znamienne rysy

Bez głębszej obserwacji rzucano się w oczy: wielkie poczucie odpowiedzialności, właściwe budowniczym dzisiejszego życia Czechosłowacji i płynąca stąd karność. Naprawdę imponowała mi prostota i naturalność, cechująca zdyscyplinowane słuchaczy — bez formalistki, bez frazesów o poświęceniu czy obowiązkach.

Przyjemna była również atmosfera swobodnej demokracji partyjnej: nie odczuwano się sztucznego dystansu między towarzyszami na wyższych, czy niższych stanowiskach. Powszechna „ty” — przyjęte w partii, sprzyja wytworzeniu się ducha równości partyjnej.

Na kursie nie ma miejsca na rutynę i monotonię. Śpiew, recytacje, humor — twórczość tzw. komisji kulturalnej — to ożywczy strumień w życiu szkoły. Zwłaszcza śpiew — już rano przed zajęciami stwarza nastrój. Oprócz rewolucyjnych i ludowych piosenek czeskich i słowackich, cieszą się popularnością sowieckie pieśni, jugosłowiańskie — nawet były tacy towarzysze, co śpiewali po polsku „Góralu, czy ci nie żal”.

Nieco o ludziach

Od razu po przyjeździe bliżej poznałam młodą, hołą, mocną dziewczynę, Wlastę Dankową. Wlasta pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego, zna dobrze jego trudności narodowościowe — mówi o tym z powagą i dużym zrozumieniem. Cieszy się, że dużo Polaków w czeskim Cieszynie wstępuje do komunistycznej partii, prosi o przysyłanie dla nich literatury w języku polskim, opowiada, jak wspólnie przewyżcają nacjonalistyczne przesady z obu stron. Opowiada również, jak ostatnio z polskiego i czeskiego Cieszyna chodzą do siebie delegacje nawzajem w gości.

Nie zapomnę krepkiej, ruchliwej postaci Stawinohi — robotnika z zakładu Witkowičkih w Ostrowie — 20 lat jest już w partii (liczy 38 lat), dziś pracuje jako sekretarz komitetu wojewódzkiego w Ostrowie.

Był w szkole i górnik — Kohout z Kladno — 20 lat już pracuje pod ziemią (ma 37 lat) i do szkoły przyjechał jako sekretarz swojej górniczej partyjnej organizacji. Poznając go bliżej miałam wrażenie, że ciążą na nim na całym świecie, jak ostatnio z polskiego i czeskiego Cieszyna chodzą do siebie delegacje nawzajem w gości.

Stréhaj — członek Centr. Komitetu Słowackiej Komunistycznej Partii, organizator partyjantki w Słowacji; był dwukrotnie ranny — cieszy się dużym autorytetem wśród towarzyszy. Ciekawa jest postać kpt. Szalgowicza o herculesowej budowie i pogodnym uśmiechu — również słowacki partyzant, a poza tym obiecujący pisarz.

Zapamiętałam szczerą sylwetkę Huszki o piórnym czoch — dziś jest sekretarzem komitetu wojewódzkiego. Jako student zaczął chlubnie swe życie polityczne, walczył o wolność Hiszpanii, był tam ranny, później zaś przeszedł wieloletnią udrękę w obozie koncentracyjnym.

Niepodobna pominąć młoczeniem zaledwie 23-letniego, b. zdolnego, młodzieńca poważnej, Eriki Jindřichovej, wykładawczyni historii Czech i czeskiej literatury, a jednocześnie asystentką szkoły, która pomaga towarzyszom w ich zajęciach teoretycznych. Zadziała mnie wszechstronna erudycja i doskonała znajomość klasyków marksizmu u tak młodej dziewczyny. Okazuje się, że pochodzi ze starej, rewolucyjnej rodziny.

Podczas okupacji w domu jej matki przechowywano literaturę marksistowską i rewolucyjną, którą Erika chłubiła pochłaniała, często w nocy. A teraz kilka słów o kierowniku szkoły, starym działaku partyjnym i oświatowym, tow. Oliwie. Jest powszechnie lubiany. Trochę dziwak i rewolucyjny romantyk starej daty. W sposobie traktowania przez słuchaczy tow. Oliwy odczuwano się głęboki szacunek młodzieży partyjnej dla starej generacji, która wytrwała na posterunku i stała się wzorem moralnym.

Myszę, że jasna jest konieczność tych kontaktów z bratnimi partiami. Czekamy teraz na przyjazd w goście do Polski i do Centralnej Szkoły PPR towarzyszy z Czechosłowacji. Jadwiga Sikińska

Wskaznik cen artykułów spożywczych wskazuje zwiększenie od 1 lipca do 1 sierpnia o 23 proc., podczas gdy analogiczny wzrost wskaźnika cen artykułów pierwszej potrzeby o 5 procent.

Bezpośrednią przyczyną zredukowania racji chleba jest katastrofalny nieurodzaj, spowodowany przez przymrozki i suszę. Podczas gdy nieświatłe zbiory w r. 1946 wynosiły 67 milionów kwintali, zbiory tegoroczne, określone przez jedno z pism paryskich, jako „najgorsze zbiory stulecia”, wyrażają się cyfrą 33 milionów kwintali: pozwalają one na zapewnienie dziennej racji chleba, nie przekraczającej 140 gramów. Lecz kiedy, jeżeli nie w takiej chwili, można się było spodziewać pomocy dobrego wujka Sama, którego elewatory pękają od nadmiaru zboża, podczas gdy jego prokurent, generał Marshall, obsypuje wygłodniałą Europę obietnicami pomocy? Francuzi, żując cienką kromkę gorzkiego chleba kryzysowego, będą mieli sposobność zastanawiania się nad tym, w jakim kierunku idą prawdziwe uczucia amerykańskiego wujaszka: Światowy Komitet Zbożowy, którym trzęsą Amerykanie, na odbytej ostatnio sesji w Winnipeg, postanowił przyznać Francji 825.000 ton zboża na 1.800.000 żądanych, ale zato anglo-amerykańska strefa okupacyjna w Niemczech otrzymała 2.000.000 ton. Pozwala to na zwiększenie dziennej racji chleba w tej części Niemiec do 500 gramów, gdy we Francji rozważa się jej zredukowanie poniżej 200 gramów. Jest w tym żelazna logika: skoro się pragnie odbudować Niemcy przed krajami, które zniszczyły, trzeba je od żywić przed krajami, które wygłodzili.

Zbiory kartofli są w tym roku obfite, a pogłowie osiągnęło poziom roku 1939, ale niewstrzymany wir spekulacji hamuje dostawy do miast i podbija ceny, które rosną z niewstrzymaną si-

lą. Wskaznik cen artykułów spożywczych wskazuje zwiększenie od 1 lipca do 1 sierpnia o 23 proc., podczas gdy analogiczny wzrost wskaźnika cen artykułów pierwszej potrzeby, odegra, wręcz przeciwnie, przyszłościową rolę oliwy dołanej do ognia, podbijając je jeszcze bardziej.

W tych warunkach widmo inflacji zarysowuje się na finansowym horyzoncie Francji. Od początku roku, puszczono w obieg nowych banknotów na sumę stu miliardów franków! Przy okazji debaty parlamentarnej nad sesją przez Bank Francji sumy 12 miliardów złotych franków na rzecz funduszu wyrównawczego obrotów z zagranicą, celem pokrycia niedoboru bilansu płatniczego Francji, zostało ujęte, że francuska rezerwa złota, która w roku 1939 wynosiła 2.159 ton, a w końcu 1936 roku 707, obecnie zmalała do 392! — Równoległe z tym obserwuje się wzmogona spekulacja złotem i podbijanie jego ceny. Nie ulega kwestii, że pewne koła finansjery i przemysłu prą w kierunku inflacji, spodziewając się w ten sposób przerzucić ciężar kryzysu na barki mas pracujących.

W istocie trudno, w tych warunkach zrozumieć intencje rządu, który wzbrania się wprowadzić w życie układ, zawarty między Generalną Konferencją Pracy i Związkiem Pracodawców, układu, którego zasadniczym sensem jest związane pozłomu plac z poziomem cen w ten sposób, aby uniknąć nadmiernej dysproporcji między nimi, zapewnić klasie robotniczej udział we wzrastającej produkcji i zażegnać jednocześnie niebezpieczeństwo inflacji. Chyba, że chodziło by, choćby za cenę spowodowa-

nia skutków wręcz odwrotnych, o przekonanie siebie i świata, że zachowało się pozycję arbitra między stronami... Sytuacja stała się do tego stopnia paradoksalna, że w obronie układów sta je nawet skrajnie prawicowa „Epoque”, pisząc: „Pełna współpraca rządu z organizacjami pracodawców i robotników jest koniecznością. Mimo swych oświadczeń, rząd nie jest zdolny zahamować zwykłej cen, tak samo nie potrafi on, sam, utrzymać klasy robotniczej...”

Obawy bojowego organu reakcji okazały się uzasadnione. Nowa fala strajków rozlewa się po kraju. Dziesiątki tysięcy robotników protestują przeciw zmniejszeniu racji chleba, niedostatecznej aprowizacji, chaotycznej polityce gospodarczej rządu, ignorowaniu podpisanych układów.

W chwili zaś, w której jedynym, boleśnie namacalnym rezultatem kuszających obietnic generała Marshalla jest prawie całkowite zawieszenie importu z Ameryki i Niemiec, z powodu braku dolarów, czyż dobra rada szczerzego wujaszka amerykańskiego aby zniszczone kraje Europy same sobie pomogły, nie staje się nakazem zdrowego sensu?

Kraje środkowej i wschodniej Europy, a w ich rzędzie Polska, nigdy nie były innego zdania, głosząc zasadę rzetelnej, wzajemnej, braterskiej pomocy. Minister gospodarki narodowej, André Philip, oświadczył po podpisaniu polsko-francuskiego układu handlowego, z Europą Wschodnią i Zachodnią, stanowiąc jedną całość i że wszystko przemawia za wzmocnieniem między nimi więzów, wypowiedział oczywistą prawdę, należąca do rzędu truizmów.

Czy z prawdy tej urzędowe czynniki francuskie wyciągną wszystkie praktyczne konsekwencje, jakże narzuca chwila? Niedaleka przyszłość to pokaże.

Węgiel Pstrowskiego płynie przez Szczecin

Najlepszy górnik mówi o sobie

Z tow. Wincentym Pstrowskim, znanym już dzisiaj w całej Polsce górnikiem, który osiągnął nieznany w dziejach polskiego górnictwa rekord wydobywania węgla i wazwał górników kopalni



poślích do szlachetnego współzawodnictwa, zetknęliśmy się na III Zjeździe Przemysłowym w Szczecinie.

Rozmowa potoczyła się jak między starymi znajomymi. Przerwał ją początek obrad. Umówiliśmy się więc na dzień następny.

286 PROC. NORMY

Oznaczono dnia, przed południem, w otwartych drzwiach pojawiła się wysoka postać tow. Pstrowskiego, ubranego w tradycyjny ubiór górników śląskich, z charakterystycznym kołpakiem na głowie. Mocny uścisk dłoni i rozmo- wa potoczyła się, rzecz jasna, na temat ostatniego sukcesu tow. Pstrowskiego.

W sierpniu osiągnął 286 proc. normy. Dotychczas nie słyszał, żeby ktoś osiągnął więcej, chociaż jego wyzwanie przyjęli inni górnicy.

Tow. Pstrowski opowiada, że już we wrześniu 1946 r. wyrobił 2,25 m w głąb, zamiast 1,1 m przewidzianych normą, w lutym przesnął się w przeciągu jednej zmiany (7 i pół godzin) o 3,05 m. W marcu, gdy był na urlopie — opowiada — zgłosił się stary, doświadczony górnik, Józef Błaszczak, do współzawodnictwa. Posunął się 2,60 m. Osiągnięty przez niego wynik był bardzo dobry, gdyż Błaszczak, jako górnik fi-larowy, nie znał dokładnie techniki pracy w chodnikach.

Z każdym dniem rośnie ilość górników, którzy zgłaszają się do współzawodnictwa. W naszej kopalni aktywny udział w nim bierze również młodzież, przede wszystkim Zetwemowcy. Przewodniczącym ZWM — dodaje nie bez dumy tow. Pstrowski — jest mój syn, Feliks. Jasne, że nie dorównują jeszcze nam, starym górnikom, ale już do 180 proc. normy dociegają.

STRAJKI I „BIEDA-SZYBY”

Tow. Pstrowski rzeczywiście „zjadł szyby” na pracy w kopalni. Dwadzieścia lat minęło od chwili, gdy zjechał po raz pierwszy pod ziemię. Pracował na słynnym „Mortimerze”, niedaleko Dąbrowy Górniczej.

„W 1932 r. — opowiada tow. Pstrowski — wybuchł „polski strajk” w kopalni. Kapitałiści zagraniczni, do których należała kopalnia, postanowili ją zamknąć. Woleli sprzedać węgiel ze swoich kopalń zagranicznych, a nasze polskie, znajdujące się w ich rękę — zamknąć.

Przez 12 dni nie wychodziliśmy na wierzch. Władze sanacyjne postusi- me każdemu skłnieniu kapitalistów,

pomogły dyrekcji. Kopalnię zamknę- to. Przez cztery lata byłem bezro- botny. Pracowałem skrycie na „bie- da-szybach”, a potem w poszukiwa- niu pracy musiałem wyjechać do Bel- gii. Od roku jestem znów w Pol- sce. Nareszcie mamy swój rząd i swo- ją władzę, o jakiej marzyłimy wie- dy, pod ziemią w „Mortimerze”. Roz- umeją to i inni górnicy. I dlatego z każdym dniem podnosi się wyda- jność. Nasza kopalnia „Jadwiga” wy- konała plan LIPCOWY W 103%, SIERPNIOWY W 104%. Ale to wazy- sło mało. Ja — święta się tow. Pstrowski — po powrocie ze Zjazdu CHCĘ PODNIEŚĆ WYDOBYCIE DO 300 PROC. Ale nie tylko o mnie chodzi. MUSIMY — WSZYSCY GÓRNICZY — PODNIEŚĆ WYDOBY- CIE.”

A DZISIAJ?

Pytam się tow. Pstrowskiego, czy nie znalazł się tacy, którzy krzywo patrzy- li na jego osiągnięcia?

„Owszem — odpowiada — ale b. nieliczni. Są to ci, którzy nie rozumi- eją tego, że władzę ma naród, a nie kapitaliści, że pracując wydaj- niej, pracują dla Polski i dla siebie.

Jesteś dobry górnik, Pstrowski — mówią czasem do mnie ci ludzie. Wy- rąbaleś więcej, posiadaś na skrzyni, jak przed wojną, poczekał. A to jak będziemy wszyscy tak jak ty pracowa- ć, to na hałdach znów nagromadzą się zwaly węgla i znów zamkną nam kopalnię i będziemy bez pracy.

A ja im powiadam: Kto zamknie kopalnię, kiedy kapitalistów nie ma? Kraj nasz potrzebuje jak najwięcej węgla. Będziemy go sprzedawać za- granicą. A za otrzymane pieniądze zakupimy lepsze maszyny, przy- pomocy których jeszcze więcej będzie- my wyrobiwać. Zakupimy surowce, które nam są potrzebne dla przerób- ki i zaopatrzenia całej ludności, a więc i nas, górników. A jak przyjdzie taki czas, że będziemy mieli za- dużo węgla, za dużo maszyn, za dużo materiałów i żywności — to nie tylko zaopatrzymy się wszyscy wedle potrzeb ale będziemy mogli zamiast siedzieć i pół godziny, jeszcze mniej pracować i wypoczywać na wierz- chu.”

Pytam się tow. Pstrowskiego, czy nie spotkał się ze swoimi starymi znajo- mymi.

„Słyszałem o nich. Wielu wróciło s powrotem na „Mortimera”, który został uruchomiony. Wicedyrektó-

rem został stary górnik — Józef Buła.

Państwo szczególną troską otacza nas górników — dodaje Pstrowski. — Jeżeli górnik w przeciągu miesiąca nie „zgubil” dniówki, otrzymuje przy- dział mięsa. A jak przewyższy nor- mę, to za każdy wózek węgla nad- wyżki otrzymuje prawie dwa i pół razy więcej płacone.

GÓRNIK ZADECYDUJE

Proszę — mówi pod koniec naszej rozmowy Pstrowski — przekazać czytelnikom nasze wrażenia, jakie wynosimy z III Zjazdu Przemysłu Ziemi Odzyskanych i z pobytu w Szczecinie. Właśnie tutaj, w Szczeci- nie, w obliczu ogromnych zniszczeń, uświadomiliśmy sobie ponownie, ile pracy potrzeba, aby kraj nasz odbudować. Stuchaliśmy prze- mówień członków naszego Rządu i napelnia nas radością świadomość, że polski górnik wniósł ogromny wkład w dotychczasowe osiągnięcia naszego przemysłu i że jego praca dziś i w najbliższej przyszłości stano- wic będzie decydujący czynnik dalszej odbudowy kraju.

Jestem pewny, że i ja i moi towar- zysze we wszystkich kopalniach Śląska i Dąbrowy dostarczą tyle węgla, że popłynie on strumieniem przez wolny, odrodzony i tętniący żywym, wielki port Rzeczypospoli- tej — Szczecin rozciągający po całym świecie ciepło, życie i sławę imienia

polskiego robotnika, odbudowująco- go nie tylko swoją ojczyznę, lecz gos- podarkę innych krajów Europy.”

Zegnamy serdecznie tow. Pstrowskie- go. Na jego piemi wisi odznaka pro- downika pracy, którą otrzymał na Zjeź- dzie i brązowy Krzyż Zasługi. Otrzyma- mał go za pracę w zeszłym roku.

Mam nadzieję, że na „Barbórkę” szło- ty Krzyż Zasługi udekoruje pierś tego najlepszego z lepszych. A. P.



Powszechny Dom Towarowy w Rzeszowie

NARESZCIE!

Lustratorzy społeczni w Łodzi wyruszają w teren

(Od naszego korespondenta)

Podczas gdy we wszystkich niemal większych miastach Polski już od mie- sięcy działają komisje podatkowe i pracują lustratorzy społeczni, Łódź pograżona była w błogim, spokojnym śnie nadużyć podatkowych, ukrywa- nych zysków, praktyki „lewych” i „prawych” kas... Nieuczciwi kupcy łódzcy triumfują, nikt im przecież nie przeszkadza w uprawianiu „korzystne- go” handlu i ubijaniu „dobrych inte- resów”. O, Łódź to cudowne miasto! Kasa tu, kasa tam. W „prawej” kasie

40 tys., a w „lewej”... 60 tys. O ileż weselej na kupieckiej duszy, gdy płaci się podatki od 40 tys., a nie od 100 — tak jakby należało!

Ale od kilku dni w sferze właścicie- li sklepów, „tajnych” kupców, o istnie- niu których wiedzieli wszyscy, tylko nie Izba Skarbowa, i różnych innych „drobnych handlarzy”, panuje wielkie poruszenie. — Cóż to znów za wymy- sły? Lustratorzy społeczni? Komis- je podatkowe? Czynniki społeczni? Nie znamy! Nie chcemy znać!!! Skar- żą się stałym swoim klientom, a mię- dzy sobą widząc, że kończą się ich zło- te czasy, że Łódź budzi się z odrętwie- nia, panicznie drżą, na gwałt likwidu- ją swoje kramy, kramiki, podwójne kasy itp.

1 września odbyła się konferencja przewodniczących obywatelskich komi- sji podatkowych, uczelników Urzę- dów Skarbowych z udziałem delegata Ministerstwa Skarbu, insp. tow. Bie- leckiego, dyr. Izby Skarbowej w Ło- dzi tow. Rusina i tow. Popiela.

Na konferencji tej omawiane były sprawy powszechnego sprawiedliwego opodatkowania oraz zadanie, jakie stoi przed czynnikami społecznymi do zrealizowania w ramach wielkiej ak- cji, skierowanej przeciwko niesumien- nym podatnikom. Tow. Rusin, nakre- ślając trudność, na jakie natrafiają Urzędy Skarbowe przy wprowadzaniu upowszechnienia podatkowego, stwier- dził i podkreślił celowość powołania obywatelskich komisji podatkowych i lustratorów społecznych. Dzięki czyn- nikowi społecznemu ukroczone zostaną nadmierne zyski, osłabane przez pe-

wne warsty społeczne, między innymi przez uchylanie się od obowiązku pla- cenia podatków.

Ten nadmiar zysków — mówił tow. Rusin — rozpełnął u nas w ubiegłych miesiącach orgię zwyżki cen. Przed każdym lustratorem społecznym i obywatelskimi komisjami podatko- wymi stoi szlachetne społeczne zada- nie wykrycia nieuczciwych płatników i poprzez zwiększenie dochodu Skar- bu Państwa podniesienie stopy życio- wej ludzi pracy.

Konferencja ta, to początek pierw- szego etapu walki z elementem aspo- łecznym, bogactwem się kosztem nie- placenia podatków, lub ukrywania swolich prawdziwych obrotów.

Powołanie lustratorów społecznych w Łodzi spotkało się z przychylnym przyjęciem w społeczeństwie. Wrogle głosy dają się słyszeć tylko tam, gdzie z drżeniem oczekują skutków dzia- łalności lustratorów.

Już z góry lustratorem zarzucha się bardzo dużo: że istnieją oni tylko po to, aby nie „dawać spokoju biednym kupcom”, że lustratorzy — to darmo- zjadcy, że będą oni dublować pracę Urzędów Skarbowych. Pierwsze dwa zarzuty są w ogóle niepoważne, zu- pełna zaś bezpodstawność trzeciego jest oczywista już chociażby dlatego, że lustratorzy pracują w ścisłym kon- takcie i pod kierownictwem władz skarbowych.

Łódź się obudziła — lustratorzy wy- ruszają w teren.

T. SAP.

SALA DUŻA — ZMIANA PIERWSZA

Tkacze PZPB Nr 2 na apel górniki- ków kopalni „General Zawadzki”, ze- brali się w dniu 9 września i bez dłu- gich dyskusji jednomyślnie uchwalili udzielić górnikom następującej odpo- wiedzi:

„Do Górników kopalni „Gen. Zawadzki”, Oddział III

Dąbrowa Górnicza. My, tkacze z PZPB Nr 2 (dawny. Poznański) pod kierownictwem na- szego salowego, ob. ZRODLAKA WŁADYSŁAWA, przyjmujemy was- sze wezwanie. Zespół nasz liczy 259 krosien, na których mamy wyrobić we wrześniu 244.000 metrów tkanin. Stając jednak do wysiłku z wami,

postaramy się wyprodukować nie tylko o 5% więcej, niż przewiduje nasza umowa, ale procent ten jesz- ce zwiększyć.

Wiemy, że wy, górnicy, pracujecie w ciężkich warunkach i niebezpie- czeństwie utraty życia, lecz jednak wydobycie tonę za toną, by Pol- sce dać dewizy, a nam, robotnikom, opał. My będziemy tkać i to szybko i dobrze, by dostarczyć wam ma- teriałów na ubrania.

Zaznaczamy jeszcze, że zespół nasz będzie nosił nazwę: „Tkacze z PZPB Nr 2, Sala duża, zmiana I” i poda- wać będziemy co miesiąc nasze wy- niki wysiłku. (B)

MOŚCICE

(Od naszego specjalnego wysłannika)

PODOBIE było w chlorom. — Sprawdzamy chlor z zagranic- cy. Zaciągamy ogromne zobowią- zania. Odbudujcie przedź chlo- rownie! — brzmiały alarmujące sy- gnały. I w chlorowni nie było nic. Nawet dawnych planów, które zag- nieły.

No i cóż? Dwaj dawni pracownicy działu inż. Lau i inż. Krzyżanek w ciągu 3 dni i 3 nocy odtwarzają z pamięci chlorownie. Z rumowisk wy- ciąga się potrzebne części urządzeń, robotnicy przypominają sobie, co jest potrzebne, co w którym miejscu by- ło. Uzupełniają braki wg własnych pomysłów. Nie wrzucają ich do naturalne, codzienne, zwyczajne.

— Człowieku, przecież to wynala- zek, mogłeś wziąć za to pieniądze! — tłumaczył im się, na co wzruszają tyl- ko ramionami.

— Odbudowa Mościce to jeden wiel- ki, składający się z tysiąca drobnych, wynalazek — mówił nam dyrektor, inż. Szymański.

Chlorownia ruszyła 15 sierpnia, na miesiąc przed wyznaczonym ter- minem.

SA efekty, które mówią same za siebie, które będą wkrótce znać

wszyscy. Są inne osiągnięcia do- cierające tylko do specjalnie zain- teresowanych.

— Stosunki nasze z dyrekcją — mówi przewodniczący rady zakłado- wej, tow. Twardziński — są takie, że nie mogą być lepsze. Współpracujemy we wszystkich dziedzinach i nie ma takiej sprawy, której nie dało by się wspólnie przeprowadzić i załatwić. Nie chcemy się chwalić, ale sądzimy, że możemy pod tym względem służyć za wzór dla całej Polski.

I, żeby nie być gołosłownym — po- kazuje nam list z Fabryki Zw. Azotu w Chorzowie i drugi z Mięcia z Fabryki Samolotów. W obu ist- tach prośba o pomoc i wskazówki w zrga- nizowaniu rady zakładowej. Na ścia- nie wisi schemat organizacji rady i współdziałania jej z dyrekcją i par- tiami.

Na biurku pękate sprawozdania z posiedzeń 10-ciu sprawnie działają- cych komisji. Inne, wiele mówiące listy oglądaliśmy w wydz. socjal- nym, ozdobionym kilkoma obrazami olejnymi — pozostałość po konkursie pracowników fabrycznych — pedzia 24-letniego robotnika, Żurakowskie- go. Na korytarzu barwne afisze, z których dowiadujemy się o dawnych

i przyszłych imprezach: akademie, re- wie, przedstawienie dla dzieci.

Kierownik działu socjalnego, tow. Dziuban daje nam przejrzyć listy, któ- re nadeszły do poszczególnych wyko- nawców audycji „Przy sobocie po ro- bocie (Dziś o godz. 17 będzie druga taka audycja — słuchajmy!). Są na- wet telegramy, „Podobało się”, „Pro- simy o powtórzenie”, „Wspaniale”, „Częściej”, „Chcemy nawiązać kores- pondencję”. Szczególne powodzenie miała solistka 18-letnia robotnica ob. Irena i folkstrot „Kurza twarz” kom- pozycji syna prof. Abratowskiego.

JAK bardzo trudno w krótkim re- portażu opowiedzieć to wszystko, co się w przeciągu jednego dnia widziało, a o czym pisać warto.

O 30 ludziach, którzy z pracow- ników fizycznych, dzięki swej intelli- gencji i pracy nad sobą przeszli na etaty pracowników umysłowych, o wszystkich innych, o halach fabrycz- nych, kompletnie już urządzonych i o tych, które się przygotowuje na II fazę, w której produkcja ma być zwiększona dwukrotnie w stosunku do przedwojennej (obecnie wynosi 50 proc. przedwojennej). O chórze, o chłopcach układających cegły nowej szkoły, o osiedlu, o ulicach, z których każda wysadzana jest innymi drzewa- mi, o klombach aż do bólu oczu czer- wonej szafki, efektownej ozdoby przed jasno piaskowymi ślicznymi bu- dynkami.

W dniu dzisiejszym Mościce prze- żyją wielką uroczystość oficjalnego otwarcia fabryki. W dniu ich święta życzymy im dalszych świetnych osią- gnięć i zadowolenia z wykonywanej pracy.

M. Karasiówna

Z MIAST I WSI

PERLONY ZAPROWADZIŁY ICH POD SĄD

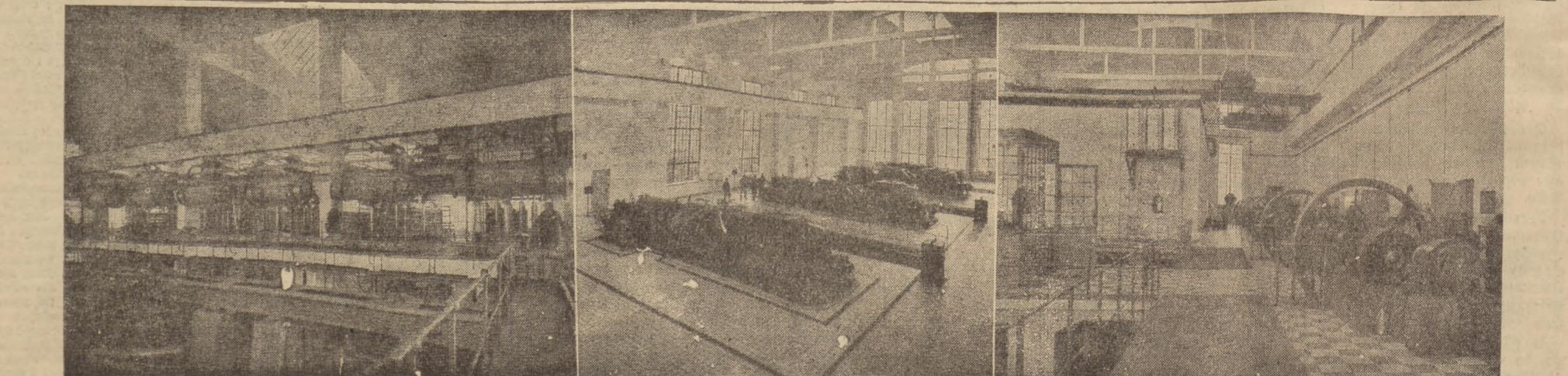
Przed sądem doroznym w Łodzi odbyła się rozprawa pracowników fa- bryki Otto Hau w Łodzi, którzy ke- rzystając z maszyn państwowych, państwowego surowca i siły roboczej, rozpoczęli produkcję nielegalną per- lonów czerpiąc z niej wielkie zyski. Prokurator podkreślił w mowie oskar- życielskiej, że działalność oskarżo- nych podważała możliwości wykona- nia przez fabrykę planu trzyletniego. Wszyscy skazani zostali na 3 lata wię- zienia.

CZĘSTOCHOWSKI SHERLOK HOLMES

W kwietniu ub. r., dokonano wła- mania do składnicy artykułów myjni- skich St. Junga w Częstochowie, przy czym łupem złodziej padła gaza mylniska wartości 10 milionów zł. Właściciel wyznaczył 50 tys. zł nagro- dy za wykrycie sprawców i nie ma- jąc widocznie zaufania do prowincjonalnej milicji — sprowadził pry- watanego detektywa z Warszawy, któ- ry jednakże niegdy nie wykrył. W ostatnim czasie szef służby śledczej w Częstochowie, por. Jakubowski, wykrył sprawcę, którym okazał się również Jung, krewny oskarżonego, zatrudniony u niego przez pewien czas.

KTO SZUKA, TEN ZNAJDZIE

W woj. białostockim 23 kupców u- karanych zostało wysokimi grzywna- mi za ukrywanie skoniiny. M. in- grzywna 200.000 zł ukarany został W. Jedraszek z Grajewa.



Tak wyglądają obecnie odbudowane Mościce

Ogłoszenie o przetargu

Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Polsce, Warszawa, ul. Słupecka 2a, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w Drukarni Państwowej w Pabianicach, przy ul. Tuszyńskiej Nr 40.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie robót remontowych w Drukarni Państwowej w Pabianicach, przy ul. Tuszyńskiej 40“, należy składać do dnia 18 września br. do godz. 10.00 w Wydziale Budowlanym Centralnego Zarządu Państwowych Zakładów Graficznych w Warszawie przy ul. Słupeckiej 2a.

Blizsze informacje oraz podkładki przetargowe mogą oferenci otrzymać w Wydziale C.Z.P.Z.G. w Warszawie, jak również w Okręgu Wojewódzkim C.Z.P.Z.G. w Łodzi, ul. Narutowicza 54.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 18 września br. o godz. 11.00 w Wydziale Budowlanym C.Z.P.Z.G. w Warszawie.

Oferent winien złożyć wadium w wys. 2% ogólnej kwoty oferowanej w kasie C.Z.P.Z.G. w Warszawie lub w kasie Okręgu Woj. C.Z.P.Z.G. w Łodzi.

Kwit w wpłacone wadium należy załączyć do oferty C.Z.P.Z.G. zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowań.

2598

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg na wykonanie ogrodzenia i zabudowań gospodarczych przy domu Naczelnika Warsztatów Gł. w Pruszkowie.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na: jak wyżej — należy składać do godz. 12 dnia 22 września 1947 r. do skrzynki ofertowej w Biurze 5 Oddziału Drogowego w Skierniewicach. Informacje i formularze ofertowe za opłatą 15 zł od 1 strony maszynopisu można otrzymać w Biurze 5 Oddziału Drogowego w Skierniewicach, u Zawładowcy Rejonu Budynków w Pruszkowie w godzinach urzędowych, tam również można zaznajomić się z projektem umowy i z ogólnymi warunkami wykonywania robót budowlanych przez przedsiębiorców na PKP.

Oferta obowiązuje oferenta w ciągu 4 tygodni.

Oferta powinna obejmować całość przewidzianych do wykonania robót.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo podziału robót na części pomiędzy poszczególnych oferentów, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku oraz prawo przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu pomiędzy wybranymi oferentami.

Firmy pragnące wziąć udział w przetargu powinny przedstawić wyciąg z rejestru handlowego oraz świadectwo przemysłowe.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium do Kasy Dyrekcyjnej w wysokości 2% zaofiarowanej sumy.

2600

Ogłoszenie

Na polecenie Min. Odbudowy Biuro Odbudowy Stolicy podaje do publicznej wiadomości, że wszelkie inwestycje budowlano-mieszkalniowe zamierzone przez władze państwowe, zakłady, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe oraz osoby prawa publicznego i prywatnego (spółdzielnie), które będą chciały korzystać z pomocy kredytowej państwa, zgodnie z dekretem z dnia 25 czerwca 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 32 z dn. 29.VII.1946 r.) o Państwowym Planie Inwestycyjnym oraz Instrukcją Centralnego Urzędu Planowania do Planu Inwestycyjnego na rok 1948 — winny być objęte planem Resortowym Min. Odbudowy, niezależnie od sposobu finansowania.

Należy przez to rozumieć, że Planem Resortowym Ministerstwa Odbudowy winny być objęte zarówno inwestycje finansowe z kredytów skarbowych i bankowych, jak również ze środków własnych inwestorów.

Inwestorzy, podlegający obowiązkowi zgłoszenia zamierzeń budowlano-mieszkalniowych, którzy nie zgłoszą inwestycji zamierzonych w trybie przepisanych, nie będą mogli korzystać z pomocy kredytowej państwa na inwestycje nie zgłoszone nieobjęte Planem Inwestycyjnym na rok 1948. Część 21, Plan Resortowy Min. Odbudowy. — Wszelkie inwestycje nie zgłoszone i Planem Inwestycyjnym na rok 1948 nieobjęte, a podlegające obowiązkowi zgłoszenia, nie będą mogły być realizowane z uwagi na to, że władze budowlane bądź odmówią zatwierdzenia, projektów takich inwestycji, bądź nie wydadzą zezwolenia na prowadzenie budowl.

Również prowadzenie Inwestycji rozpoczętych niezgodnie z obowiązującymi przepisami przez władze budowlane wstrzymane.

Na terenie Warszawy i Warszawskiego zespołu Miejskiego zamierzone Inwestycje budowlano-mieszkalniowe z podaniem danych dotyczących technicznej strony robót i sposobu finansowania, winny być zgłoszone do Biura Odbudowy Stolicy (Chocimska 33), Dyrekcja Planowania Inwestycyjnego B.O.S. w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 października 1947 r.

**WZ KIEROWNIK
BIURA ODBUDOWY STOLICY
(—) Inż. Józef Sigalin**

2613

„Trybuna Wolności” Tygodnik polityczno - społeczny

Przynosi w numerze 31 (139)

WŁODZIMIERZ SOKORSKI — Reforma szkół wyższych będzie przeprowadzona.

WŁODZIMIERZ MICHAJŁOW — U progu nowego roku szkolnego.

LEON KIELECKI — Zasiwy jesienne.

ALEKSANDER LITWIN — Kariera Becka w świetle faktów i dokumentów.

Nowy system podatkowy w służbie narodu. — Wywiad z dyrektorem Departamentu Podatków w Min. Skarbu, mgr. St. Kotakowskim.

CZ. W. — Święto Odrodzonego Lotnictwa.

J. STRYKOWSKI — Nowatorzy pracy.

JAKUB LITWIN — Wczoraj i dziś zakładów Geyera.

WANDA MELCER — Osiemsetlecie Białokamiennej.

ST. K. — Jeszcze o wymianie legitymacji partyjnych.

ST. MILECKI — O pracy kół terenowych.

A. W. — Francuscy robotnicy w walce o swe prawa.

Z tygodnika na tydzień. — Na widowni międzynarodowej. — Przegląd tygodnia. — Wolna Trybuna. — Sport tygodnia.

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót wykończeniowych w Pałacu Staszica — Nowy Świat 72 — V seria.

Oferty należy składać do dnia 20.9.1947 r. do godz. 11.30 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej

Blizszych informacji udziela Wydział Złoci W.D.O., ul. Chocimska Nr 35, II piętro, pok. Nr 8, w godz. od 9—12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 140.

2614

Elektrownia Warszawska zawiadamia P.T. Odbiorców energii elektrycznej o prze niesieniu Filii Mokotowskiej z ul. Wilkowej 8/10 do obecnie zajmowanego lokalu w Al. Stalina Nr 30; przy czym po powiększeniu terenu przez nią obsługiwanego — przesunięta granica biegnie ul. Grójecką, Al. Gen. Sikorskiego, Nowym Światem do Książęcej oraz Książęcą do Solca.

Zakres działalności dotychczasowych: wystawienia rachunków, inkasowania należności, przyjmowanie zawiadomień o zmianie odbiorców oraz wszelkie reklamacje z tymi czynnościami związane.

Godziny urzędowe dla publiczności: od godz. 7 min. 30 — 13, w soboty do godz. 11.

2609

Ogłoszenie o przetargu

Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Polsce, Warszawa, ul. Słupecka 2a ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej oświetleniowej oraz remontu instalacji siłowej w Drukarni Państwowej Nr 1 w Warszawie, ul. Tamka 3.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie instalacji elektrycznej, oraz remontu instalacji siłowej w Drukarni Państwowej Nr 1 w Warszawie“, należy składać do dnia 20.9. br. do godz. 10.00 w Wydziale Budowlanym Centralnego Zarządu Państwowych Zakładów Graficznych w Warszawie, ul. Słupecka 2a.

Blizsze informacje oraz podkładki przetargowe mogą oferenci otrzymać w Wydziale Budowlanym CZPZG w Warszawie.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20.9. br. o godz. 11 w Wydz. Budowlanym CZPZG.

Oferent winien złożyć wadium w wys. 2% ogólnej kwoty oferowanej w kasie CZPZG w Warszawie.

CZPZG zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wynik przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania.

2599

Ogłoszenie o przetargu

Główny Urząd Pomiarów Kraju odda w drodze przetargu nieograniczonego montaż maszyn graficznych:

- 1 maszyna płaska,
- 1 offset jednokolorowy,
- 1 „ dwukolorowy,
- 1 gilotyna introligatorska.

Wszelkie informacje otrzymać można w Biurze Kartograficznym Głównego Urzędu Pomiarów Kraju w Warszawie, Nowy Świat 2 w godzinach urzędowych, gdzie należy składać oferty do dnia 15 września 1947 r. do godz. 12.

2597

„Podaje się do wiadomości, że termin przetargu ogłoszonego przez Państwowy Instytut Elektrotechniczny na dwie tablice rozdzielcze przedłuża się do dnia 27 września 1947 r. przy zachowaniu tych samych pozostałych warunków“.

2596

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie, Główne Warsztaty Elektrotrakcyjne na Grochowie, ul. Chłopińskiego, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę loco W-ty

- 30 sztuk bezpieczników motor generatora 3000 V 15 A
- 200 sztuk bezpieczników rurkowych 110 V 30 A
- 200 sztuk bezpieczników rurkowych 110 V 15 A
- 1000 sztuk bezpieczników rurkowych 110 V 2 A
- 25 sztuk bezpieczników ogrzewania 3000 V 30 A

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Warsztatów do skrzynki ofertowej do dnia 20 września 1947 r.

Blizsze informacje ofertowe i wzory bezpieczników otrzymać można w Dziale Technicznym wyżej wymienionych Warsztatów.

Warsztaty zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek kosztów.

2583

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych instalacji c.o., wod.-kan. i gazowej w blokach mieszkalnych M.A.P. przy ul. Łowickiej nr 51/52, Falata 2/4, i Narbutta.

Oferty należy składać do dnia 22 września 1947 r. do godz. 11.30 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Blizszych informacji udziela Wydział Złoci W.D.O., ul. Chocimska 35, II piętro, pokój 8 w godz. od 9—12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 270.

2612

Ubezpieczalnia Społeczna w Ostrowcu Świętokrzyskim zaangażuje od 1 października 1947 r.:

- a) 1 lekarza okuliste,
- b) 1 „ laryngologa,
- c) 1 „ fizjologa,
- d) 1 „ ginekologa — ordynatora szpitala,
- e) 3 lekarzy internistów.

Szczegółowe warunki do omówienia na miejscu.

Podanie wraz z życiorysem kierować należy do Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowcu, ulica Górzysta Nr 3.

2608

Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego Warszawa, ul. Puławska 1a ogłasza przetarg nieograniczony na roboty przygotowawcze przy odbudowie domów na posesji przy ul. Senatorskiej 6 (róg ul. Miodowej) w Warszawie. Plan posesji jest do przejrzania w biurze Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego ul. Puławska 1a — III piętro, pokój nr 310 w godzinach między 12 a 14, gdzie można również otrzymać ślepe kosztorysy.

W rachubę brane będą tylko oferty na całość wykonania robót.

Termin całkowitego wykonania robót 30 listopada 1947 r.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych firmowych znaków z napisem „Roboty przygotowawcze przy odbudowie domów na posesji przy ul. Senatorskiej 6, składać należy do skrzynki ofertowej znajdującej się w Wydziale Ogólnym Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego, ul. Puławska 1a, III p. pokój nr 309 w godzinach urzędowych od 10 do 12.

Oferty poprzec należy kwitem na złożone wadium w wysokości 30.000 zł. Wadium złożyc można w gotówce w Kasie Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego lub załączyć kwit na złożoną w jednym z Warszawskich Banków lub Kas Oszczędności kwotę do dyspozycji Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego.

Termin składania ofert ubiega z dniem 23 września 1947 r. o godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi dnia 23 września 1947 r. o godz. 12. Oferent, którego oferta zostanie przyjęta obowiązany jest w terminie 3-dniowym po otrzymaniu zawiadomienia przystąpić do spisania umowy pod groźbą utraty wadium. Wadium oferentów, którzy nie utrzymali się w przetargu, zostanie im zwrócone.

W ofertach należy wykazać sposób i wysokość zaofiarowanego zabezpieczenia, zapewniającego wykonanie zamierzonych robót.

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, jak również prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty.

2584

OGŁOSZENIA DROBNE

Handlowe

ZAKŁAD Urzędów Elektrycznych. Bolesław Kacprzak Warszawa, Chmielna 35. Wykonuje roboty instalacyjne elektrotechniczne. 20

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonuje „Foto-Film“ Jerolimski 27. Prowincje informujemy Hatownie. 1296

WŁOŚ koński, szczeni, kupa — Wytwórnia, szczeni — Włocławek, Warszawa, Wojska 54. 50

FUTRA — lisy Chmielna 13 — kupuje niewyprawiane skórki futrzane (płimowce). 185

FUTRA płimowca i inne skórki surowe kupujemy dobrze płatny „Occasion“ Warszawa, Chmielna 13. 184

KUPIMY natychmiast maszynę do pisania, liczenia, palmy najwyższe ceny. Chmielna 1 Tąd. Złajowski. 217

STOLARNIA Mechaniczna, St. Piórek — wykonuje roboty budowlane meble. Ziota 41. 19

WARSZTAT MECHANICZNY Gryzbowska 17 przyjmuje zamówienia na odlewy aluminium w mosiężne. 149

SRUBY szwedzkie, kraniki do odciągarek, warsztat. Narbutta 4. 261

ARTYSTYCZNE wyroby WŁ. MIECZNIK, Warszawa, Marszałkowska 108, przyjmuje zamówienia: Roboty grawerskie zdobnicze, brąz (miniatury pomników), rzeźby herbów w kamieniach. Nagrody sportowe. 98

ZAKŁAD Słusarski — Spawalnictwo Metal W. Kijanki — W-wa, Puławska 57. 99

SZLIFARNIA artykułów nożowniczych (nożycki) brzytwy, Józef Lepionka Targowa 63 m. 35 — Wildok 26, sklep nr. 18. 233

ODLEWNIWA Żelwa „Rozwój“ Warszawa, ul. Chłodna 19 wykonuje odlewy maszynowe. 90

ZAKŁAD stolarski — Tomaszewski Jan — wykonuje meble, urządzenia biurowe, taplo, solidnie, Chmielna 33. 35

SAMOCHOÓD „STEYER“ do sprzedania, stan dobry, ogumienie b. dobre. Ogład można Warszawa, ul. Górnośląska nr. 31. 264

ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia. Kupno — Sprzedaż. Mechaniczne warsztaty naprawy, Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 28, tel. 88-320. 267

WARSZTAT Kowalski przyjmuje wszelkie roboty kowalско-ślusarskie Paławska 47. 102

Meblo
TAPCZANY Fotele Łódka leniwec Fabislak Al. Sikorskiego 32 I piętro. 187

DRZWI, okna, futryny, listwy, wykonuje Stolarnia Mechaniczna, Towarowa 4. 110

MEBLE, tapczany, amerykański, materace, solidnie — łanio. Twarda 43 sklep. 69

Lekarskie
Dr. KRAJEWSKI, Wenerologiczne, skórne, — Nowogrodzka 44 Lecznica 8-17. 118

AKUSZERKA Lisiecka, porady, zamówienia, niezamownym ustępstwo — Praga — Zabkowska 30. 139

STARSZY Felczer, Borkowski długoletni praktyk szpitala skórno-wenerologicznego, Praga, Brukowa trzydziści mieszkanie piętnastacie. 141

Dr. DYRLACZ Tadeusz. Choroby skórno-wenerologiczne ul. Targowa 48. 140

Nauka
SUCHALTERYJNE kursy Szylera przyjmują nowe zapisy w dniu powszednim, rano 9-11. Warszawa, Królewska 31. 267

KURSY księgowości dla początkujących zaawansowanych. System przebitkowy i inne. Ramowy plan kont. Zapisy — Praga 526-206. 17 róg Florjańskiej 16-19. 206

GIMNAZJUM Handlowe i Liceum Administracyjne Stowarzyszenia Szkół Handlowych w Warszawie, — Brzeska 9 (dawnej Szeroka 38) Nauka popołudniowa. Zapisy przyjmują kancelaria godz. 13-18. 209

KURSY stenografii, pisanie na maszynach. Przygotowanie szybkie, gruntowne metodą nowoczesną. Zapisy: Żurawia 3-27. godz. 14-18. 205

Prace
5 URZĘDNIKÓW z długoletnią praktyką handlu zagranicznego spec. fakturowanie, język angielski, poszukiwani. Oferty składać R.S.W. „Prasa“ Dział Reklam i Ogłoszeń. W-wa, Smolna 13. 277

5 PRACOWNIKÓW umysłowych, wykształcenie ekonomiczne, dział statystyczny, języki obce angielski poszukiwani. Oferty składać R.S.W. „Prasa“, W-wa Smolna 13, Dział Reklam i Ogłoszeń. 278

5 PRACOWNIKÓW umysłowych, wykształcenie ekonomiczne, dział statystyczny, języki obce angielski poszukiwani. Oferty składać R.S.W. „Prasa“, W-wa Smolna 13, Dział Reklam i Ogłoszeń. 278

5 PRACOWNIKÓW umysłowych, wykształcenie ekonomiczne, dział statystyczny, języki obce angielski poszukiwani. Oferty składać R.S.W. „Prasa“, W-wa Smolna 13, Dział Reklam i Ogłoszeń. 278

5 PRACOWNIKÓW umysłowych, wykształcenie ekonomiczne, dział statystyczny, języki obce angielski poszukiwani. Oferty składać R.S.W. „Prasa“, W-wa Smolna 13, Dział Reklam i Ogłoszeń. 278

5 PRACOWNIKÓW umysłowych, wykształcenie ekonomiczne, dział statystyczny, języki obce angielski poszukiwani. Oferty składać R.S.W. „Prasa“, W-wa Smolna 13, Dział Reklam i Ogłoszeń. 278

5 PRACOWNIKÓW umysłowych, wykształcenie ekonomiczne, dział statystyczny, języki obce angielski poszukiwani. Oferty składać R.S.W. „Prasa“, W-wa Smolna 13, Dział Reklam i Ogłoszeń. 278

5 PRACOWNIKÓW umysłowych, wykształcenie ekonomiczne, dział statystyczny, języki obce angielski poszukiwani. Oferty składać R.S.W. „Prasa“, W-wa Smolna 13, Dział Reklam i Ogłoszeń. 278

5 PRACOWNIKÓW umysłowych, wykształcenie ekonomiczne, dział statystyczny, języki obce angielski poszukiwani. Oferty składać R.S.W. „Prasa“, W-wa Smolna 13, Dział Reklam i Ogłoszeń. 278

5 PRACOWNIKÓW umysłowych, wykształcenie ekonomiczne, dział statystyczny, języki obce angielski poszukiwani. Oferty składać R.S.W. „Prasa“, W-wa Smolna 13, Dział Reklam i Ogłoszeń. 278

5 PRACOWNIKÓW umysłowych, wykształcenie ekonomiczne, dział statystyczny, języki obce angielski poszukiwani. Oferty składać R.S.W. „Prasa“, W-wa Smolna 13, Dział Reklam i Ogłoszeń. 278

5 PRACOWNIKÓW umysłowych, wykształcenie ekonomiczne, dział statystyczny, języki obce angielski poszukiwani. Oferty składać R.S.W. „Prasa“, W-wa Smolna 13, Dział Reklam i Ogłoszeń. 278

Zguby

UNIEWAŻNIAM tymczasowo legitymację PPR nr. 241 na nazwisko Piątek Bolesław. 286

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty nr. 65914 na nazwisko Czaplarska Juliana. 281

ZNALEZIONO psa Owczarek Elzacki w dniu 8.IX. do odebrania Katuszyńska 1 m. 8. 282

SKRADZIONO następujące dokumenty na nazwisko Cz. Kubacki: dowód osobisty, legitymację służbową, legitymację partyjną PPS, legitymację Związku Zawodowego, 2 bilety kolejowe i inne dokumenty, które uniezamian. 2592

PARASOLE — wyrób naprawa, Franciszek Ryczer, sukowarska 107 (firma). 287

ARYTMOMETRY maszyny do pisania liczenia kasietki metalowe wliczenie plóra kupno sprzedaż naprawy S.Credo Marszałkowska 59 wejście od Koszykowej. 265

GUZIKI Damskie męskie specjalne dla latek poleca Wacław Jamońkowski Marszałkowska 108 sklep 39 I piętro. 263

FOTOGRAFIE zniżkowe dla Związków Zawodowych i uczni wykonuje „Foto-Film“, Puławska 10 i Al. Jerolimski 61. 283

ZAKŁAD Elektrotechniczny Naprawy aparatów elektromedycznych silników transformatorów N. Świat 48 Lewanowski i Wroński. 262

PRACOWNIA pantofli rannych poleca zakopanki, botki dzieciec, pianki gimnastyczne, teckzi. Targowa 32 m. 1. 190

PRALNIA Chemiczna „Felicja“ Marszałkowska 60 Pierze, czyszczy, farbuje, robia wywazy. 250

ZAKŁAD pogrzebowy M. Wojciechowski Warszawa, Radzymińska 87, tel. 10-11-73. 181

CHEŁDNIICE do samochodów nowe, reperacja, wymiana. Senatorska 33. 278

ZAKŁAD zegarmistrzowski Dietrich Wiktor egzystuje od 1905 roku, Marszałkowska 101

TAJEMNICA GUNTHERA PRIENA

Bezimienny więzień Obozu Koncentracyjnego

14 października 1939 r. niemiecki okręt podwodny V-41, wykorzystując sprzyjające warunki i słabą ochronę głównej bazy floty angielskiej — wdarił się do zatoki Scapa Flow i storpedował stojące na redzie dwa pancerniki brytyjskie. W rezultacie ataku okręt liniowy „Royal Oak” zatonął, a „Repulse” został ciężko uszkodzony. Niemiecki okręt podwodny udał się następnie ująć pościgowi i szczęśliwie zawinął do bazy w Wilhelmshaven.

Dowódca V-41 — komandor ppor. (Korvetten Kpt.) Günther Prien, przed wojną skromny oficer marynarki handlowej, — otrzymał z rąk Hitlera „Rycerski Krzyż” i urosł nagle na miarę bohatera narodowego. Fotografie jego ukazywały się we wszystkich czasopiśmie i kronikach filmowych, a nazwisko przez dłuższy czas nie przestawało być aktualne w audycjach radiowych, przepłatających obowiązkowo popularną pieśnią: „denn wir fahren gegen England”...

Ale zawirowania kariery „maka z floty handlowej”, jak nazwał go nie bez dozy niechęci „grossadmiral” Raeder, skończyła się nieoczekiwanie i przed, niż można było się tego spodziewać, 24 maja 1941 r. w oficjalnym komunikacie zostało stwierdzone, że okręt podwodny Günthera Priena nie powrócił z patrolu. Nazwisko jego zniknęło z prasy i radia, a w nawale nowych wydarzeń zupełnie o nim zapomniano. Nikt nie przy puszczał nawet, jaka ponura tajemnica kryła się pod tym komunikatem.

Mijała wojna... Pewnego dnia, do mieszkającej w Lipsku — matki Günthera Priena zgłosiło się kilku byłych więźniów politycznych, zwolnionych z obozów w Torgan i Esterwegen przyno-

sząc sensacyjną wiadomość, że syn jej przeżywał dłuższy czas w obozie koncentracyjnym.

Analogiczną wiadomość otrzymali rodziny innych członków załogi rzekomo zatopionego okrętu podwodnego. Zgodnie z oświadczeniem nauceknych świadków, Prien przeżywał w obozie jeszcze w li-

stopadzie 1944 r. Według zaś twierdzenia jednego z więźniów widziano go nawet w lutym 1945, a więc — nieomal 4 lata po oficjalnym komunikacie Kwatery Głównej donoszącym o jego śmierci...

W taki sposób odarta została z legendy postać, którą w podręcznikach stawiano za wzór młodzieży hitlerowskiej —

propaganda goebelsowska zdoina była do wszystkiego. Odnalezione zaś na stacji towarowej w Sedden akta sądowe, wykazały, że Günther Prien aresztowany został za odmówienie wyjścia na morze. Przyczyną jednak upadku tego „asa” marynarki niemieckiej szukać należy także w nienawiści, jaką żyłili do niego niektórzy wyżsi oficerowie dowództwa „Kriegsmarine” — zazdrośni o jego sławę, niemniej jednak historya ta demaskuje moralne oblicze „bohaterów” armii „Trzej Rzeszy”

Niejednokrotnie przecież zdarzało się, że wybitni lotnicy czy marynarze — po zdobyciu „żelaznych krzyży” i awansu, starali się uzyskać bezpieczne miejsce na tyłach. Tak było np. ze sławnym pułkownikiem Gallandem, tajemnicza zaś śmierć „asa” lotnictwa Möldersa nie została do dzisiaj wyjaśniona.

Kiedy w uroczystym komunikacie nadawano Prienowi stopień „Korvettenkapitana”, a jego matka przyjmowała kondolencje od „samego” fihiera — jej syn znajdował się wtedy jako bezimienny więzień w obozie koncentracyjnym. Ponieważ wśród ocalałych więźniów Günthera Priena nie odnaleziono, należy przypuszczać, że został on zamordowany przez gestapo.

Książki nadesłane

Bogdan Kamiński: „Elementy chemii fizycznej” — Spółdz. Wydawn. „Czytelnik”, Warszawa 1947 r., str. 441.

Wiktor Jakubowski: „Słownik rosyjsko - polski” — Spółdz. Wydawn. „Czytelnik”, Warszawa 1947 r., str. 455.

Aniela Gruszecka: „W grodzie Zaków” — Spółdz. Wydawn. „Czytelnik”, Warszawa 1947 r., str. 263.

Romuald Wilkowski: „Elementy matematyki wyższej” — Spółdz. Wydawn. „Czytelnik”, Warszawa 1947 r., str. 291.

Czesław Centkiewicz: „Wyspa mgieł i wichrów” — Spółdz. Wydawn. „Czytelnik”, Warszawa 1947 r., str. 308.

Julian Tuwim: „Wybór poezji 1914 — 1939” — Spółdz. Wydawn. „Czytelnik”, Warszawa 1947 r., str. 269.

Jan St. Bystroń: „Etnografia Polska” — Spółdz. Wydawn. „Czytelnik”, Warszawa 1947 r., str. 232.

Józef Feldman: „Bismarck a Polska” — Spółdz. Wydawn. „Czytelnik”, Warszawa 1947 r., str. 430.

Augustyn Mietka: „Algebra — podręcznik dla gimnazjum handlowego” — Państw. Zakłady Wydawn. Szkolnych. Warszawa 1947 r., str. 102.

C. F. Ramuz: „Pastwisko na Derborence” — Spółdz. Wydawn. „Książka”, Warszawa 1947 r., str. 244.

Balzac: „Ojciec Gorriot” — Spółdz. Wydawn. „Książka”, Warszawa 1947 r., str. 310.

K. W. Ostrowitianow: „Zarys ekonomii przedkapitałistycznych formacji” — Spółdz. Wydawn. „Książka”, Warszawa 1947 r., str. 183.

Marcel Prenaut: „Darwin” — Spółdz. Wydawn. „Książka”, Warszawa 1947 r.

Mistrzostwa Europy w pływaniu

1 rekord świata i 2 rekordy Europy

Monte Carlo (Obst. wł.)
W dalszym ciągu mistrzostw Europy w pływaniu, rozgrywanych w Monce - Carlo, wyniki były następujące:

Final 100 m st. grzbiet. kobiet: 1) Margrete Karen Harup (Dania) — 1:15,9, 2) Cathie Gibson (Anglia) — 1:16,5, 3) Koster Van Feggelen (Holandia) — 1:18, 4) Galliard (Holandia), 5) Novak (Węgry), 6) Berlioux (Francja).

Dużą niespodzianką było zdobycie wicemistrzostwa przez młodą 17-letnią Angielkę Gibson, która zapowiada się na świetną pływaczkę.

W skokach z trampoliny mistrzostwo zdobył Heinkel (Francja) — 126,71 pkt., 2) Johansson (Szwecja) — 118,58 pkt., 3) Hidvegi (Węgry, akademicki mistrz świata) — 114,50, 4) Christiansen (Dania) — 107,91 pkt.

Final 100 m st. dow. mężczyzn: 1) Alex Jany (Francja) — 56,9 sek., 2) Olsson (Szwecja) — 58,8 sek., 3) Szatmary (Węgry) — 59,6 sek., 4) Kadas (Węgry) — 59,8 sek., 5) Miloslavice (Jugosławia) — 59,8 sek., 6) Babey (Francja) — 1:01,5. Jany nie powtórzył więc swego rekordowego czasu, jaki uzyskał w przedbiegu (56,2 sek.).

Przedbiegi na 200 m st. klas. dały następujące wyniki: Przedbieg I: 1) Nemeth (Węgry) — 2:45,5, 2) Rothman (Szwecja) — 2:47,1, 3) Lusien (Francja) — 2:48,4; Przedbieg II: 1) Zereal (Jugosławia)

Redakcja
OB. OB. CZYSTY — WARSZAWA, BOKŃSKI — WOŁOMIN I KOZŁOWSKI — WARSZAWA. — Pochwalamy Wasze stanowisko w sprawie odbudowy Warszawy. Odbiór pieniędzy kwitujemy w rubryce „Na odbudowę stolicy”.

OB. CZYŻ KAZIMIERZ. — Zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.
OB. PAWŁAK. — Prosimy o nadesłanie rekłomu, a wtedy sami Waszą pracę zakwalifikujemy.

— 2:45,1, 2) Jonsson (Islandia) — 2:54, 3) Service (Anglia) — 2:56,8; **Przedbieg III:** 1) Szagedy (Węgry) — 2:44,2, 2) Romain (Anglia) — 2:47,1, 3) Bzelic (Jugosławia) — 2:48,4.

W płycie wodnej (Water-polo): Francja — Austria — 6:1; Jugosławia — Węgry — 3:3; Szwecja — Węgry — 5:3.

W piątek mistrzostwa przyniosły w pływaniu 3 nowe rekordy: 1) Świata i 2) Europy.

Alex Jany płynąc w sztafecie 4x200 m przepłynął swój dystans w czasie 2:04,9, a więc lepiej od rekordu świata, wynoszącego 2:05,9. Anglik **Roy Romain**, płynąc stylem klasycznym w finale na 200 m, uzyskał czas 2:40,2, co jest nowym rekordem Europy. Wreszcie drugi Francuz **George Vallerey** przepłynął 100 m st. grzb. w czasie 1:08,9, ustanawiając nowy rekord Europy (dawny rekord 1:09).

Wyniki piątkowe: Skoki do wody kobiet: 1) Nadine Moreau (Francja) — 100,43 pkt., 2) Stanjinger (Austria) — 90,57 pkt., 3) Aubert-Pinzi (Francja) — 86,78 pkt.

Sztafeta 4x200 m st. dow. Przedbieg I: 1) Węgry — 9:04,3, 2) Francja — 9:09,9, 3) Szwecja — 9:11; Przedbieg II: 1) Anglia — 9:28, 2) CSR — 9:31,3, 3) Włochy — 9:40; 100 m st. dow. kobiet.

I Przedbieg: 1) Nathansen (Dania) — 1:07,2, 2) Schumacher (Holandia) — 1:09,5, 3) Delmas (Francja) — 1:10,8; **Przedbieg II:** 1) Fredin (Szwecja) — 1:07,9, 2) Andersen (Dania) — 1:08,1, 3) Greece (Anglia) — 1:10,6;

Przedbieg III: 1) Termeulen (Holandia) — 1:07, 2) Caroen (Belgia) — 1:09,5, 3) Thidholm (Szwecja) — 1:09,5; 200 m st. klas. mężczyzn: 1) Roy Romain (Anglia) — 2:40,2 (rek. Europy), 2) Nemeth (Węgry) — 2:41,6, 3) Zerer (Jugosławia) — 2:46,2;

100 m st. grzbiet. mężczyzn: **I przedbieg:** 1) Simas (Portugalia) — 1:09,8, 2) Valent (Węgry) — 1:10,5, 3) Summers (Anglia) — 1:12;

II przedbieg: 1) Kovar (CSR) — 1:09,2, 2) Gyungyosy (Węgry) — 1:11,5, 3) Zinz (Francja) — 1:11,6;

III przedbieg: 1) G. Vallerey (Francja) — 1:08,9 (rek. Europy).

GŁOS SPORTOWY

Drugi dzień walki o mistrzostwo Wojska Polskiego

W drugim dniu zawodów o mistrzostwo Wojska Polskiego uzyskano w poszczególnych konkurencjach następujące wyniki:

BOKS
W walkach ćwierćfinałowych następujący zawodnicy zakwalifikowali się do następującej rundy:

Waga musza: Ligęza (Mar.) po zwycięstwie nad Sadowskim (DOW V), **iwanski (Mar.)** po zwycięstwie nad Jarosławskim (DOW II) i Szaflik (Lot.), **Przybyłowicz (DOW IV)**, który przeszedł do następnej rundy v. o.

Waga kogucia: Flisiak (DOW I), po zwycięstwie nad Sadowskim (DOW V), **iwanski (Mar.)** po zwycięstwie nad Jarosławskim (DOW II) i Szaflik (Lot.) v. o.

Waga piórkowa: Wdowiak (DOW I), który uzyskał zwycięstwo nad Mońkami (DOW VII), **Koźlarz (DOW V)**, który znokautował w drugiej rundzie Kuźmę (WOP) i Załoga (Mar.) v. o.

Waga lekka: Mellerowicz (KBW) po zwycięstwie nad Pietrzakiem (DOW II), **Gmura (Lot.)**, który odniósł zwycięstwo nad Byczkiem (DOW I) i Buzowski (Mar.) v. o.

Waga półśrednia: Marchewka (DOW I) po zwycięstwie nad Gołębiem (DOW VII), **Kruk (Mar.)**, który odniósł zwycięstwo nad Kowalskim (DOW II) i Malinowski v. o.

Waga średnia: Olszewski (DOW V) po zwycięstwie nad Fijałkowskim (DOW IV), **Banasik (KBW)**, który odniósł zwycięstwo nad Piechockim (DOW II) i Wasowicz (Mar.) v. o.

Waga półciężka: Głębocki (DOW VII) po zwycięstwie nad Korbiakiem (DOW I), **Gerdal (DOW IV)** po zwycięstwie nad Tkaczem (DOW V) i Nowak (DOW II) v. o.

Waga ciężka: Kobyłka (Lot.), który znokautował w II rundzie Owczarza (KBW), **Liek (Mar.)** po zwycięstwie przez k. o. w I rundzie Zielaszki (DOW II), **Grzelak (DOW I)** po zwycięstwie nad Stanisławskim (DOW VII) i Grzegorzewski (DOW VI), który odniósł zwycięstwo nad Kamińskim (DOW V).

LEKKOATLETYKA
W ćwierćfinałach w biegu na 400 m uzyskano następujące rezultaty:

I ćwierćfinał: 1) Feryniec (DOW III), w czasie 53,4 sek., 2) Herczyński (DOW II) 55,4 sek., 3) Kłodka (DOW II) 55,8 sek.

II ćwierćfinał: 1) Ksepko (DOW II) w czasie 54,7 sek., 2) Kowalski (DOW II) 55,3 sek., 3) Lipko (DOW I) 55,8 sek.

III ćwierćfinał: 1) Wendta (Mar.) w czasie 54,4 sek., 2) Mirowski (Lot.) 54,8 sek., 3) Żmuda (WOP) 56,8 sek.

IV ćwierćfinał: 1) Kubera (Mar.) w czasie 53,1 sek., 2) Banaszewski (DOW VII) 55,8 sek., 3) Jachimczuk (DOW VII) 57,9 sek.

W biegu na 5.000 m: zwyciężył st. strzelec **Gołaszewski (DOW II)** w czasie 16,24,4 przed mjr. Feryncem (DOW III) 16,36,2 i ppor. Jaszewiczem (DOW II) 16,37,2.

Skok wzwyż zakończył się zwycięstwem **Wojtowicza (Lot.)**, który uzyskał 1,67 m przed **Wojewódzkim (Lot.)** 1,67 m i **Podrażą (DOW III)** 1,67 m.

W półfinałach biegu 4 x 100 uzyskano następujące wyniki:
Pierwszy półfinał: 1) DOW III — 46,2, 2) Lotnictwo — 46,8, 3) DOW II — 46,9.

Drugi półfinał: 1) KBW — 47,00, 2) DOW IV — 47,8, 3) DOW I — 47,9. Wymienione zespoły zakwalifikowały się do finału, który rozegrany zostanie w niedzielę.

SZABLĄ
W walkach o drużynowe mistrzostwo WP w szabli do finału zakwalifikowały się zespoły **DOW I** i **DOW III**. Trzecie miejsce zajęło Lotnictwo, czwarte zespół **DOW II**. Turniej o indywidualne mistrzostwo WP rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym, przy czym każdy zespół reprezentowany jest przez jednego zawodnika. I tak: **DOW I** reprezentuje mjr. Szempliński, **DOW III** kpt. Fogt i **Lotnictwo** chorąży Buczak. Jak widzimy stawka jest doborowa i należy się spodziewać ciekawych walk.

Po dwóch konkurencjach w trójboju prowadzi **Marynarka 471,3 pkt.** przed **Lotnictwem 468,8 pkt.** i **DOW II — 455,9 pkt.**

Indywidualnie prowadzi **Pekula (Mar.) 166,7 pkt.** przed **Malewskim (Lot.) 165,6 pkt.** i **Sandaczem (KBW) 163,0 pkt.**

(Z. K.)

NA RAZIE 1:1...

Warszawa — Sztokholm w tenisie

W piątek, na korcie centralnym WKS „Legia” rozpoczęły się mecze tenisowe Warszawy — Sztokholm. Barw szwedzkich z powodu nieobecności najlepszych ich graczy Bergelina i Johanssona — bronią: **Rohlsion, Blomqvist** i **Klofsten**, zaś barw stolicy — **Skonecki, Hebda** i **Jadwiga Jędrzejowska**.

W I dniu zawodów rozegrano grę pojedynczą kobiet i grę podwójną mężczyzn.

Pierwszy mecz Warszawa wygrała, drugi przegrała, tak, że stan punktów wynosi 1:1. Dalszy ciąg meczu w sobotę i w niedzielę. Największe zainteresowanie budzą gry pojedyncze. W zasadzie mecz jest do wygrania. Przeciwniczka Jędrzejowskiej Klofsten przegrała bez trudu, podobnie jak bez trudu wygrała Jędrzejowska. Szwedka do wielu piłek w ogóle „nie chodziła”. Poza ładnie ułożonym forhendem, Klofsten nie nie zademonstrowała. Mecz trwał tylko 30 minut i przesyłał bez wrażeń. Jędrzejowska pokazała kilka „bomb” z prawej, niekiedy serwis i kilka drop-schottów, które zresztą udawały się również i Szwedce. Właściwej walki jednak nie było. Wynik spotkania: 6:1, 6:1. W grze podwójnej mężczyźni było trochę więcej emocji. Para polska Hebda i Skonecki, przegrała z parą **Rohlsion — Bromqvist** w 3 setach 3:6, 5:7, 2:6, mając przybliżyć dobre gry, szczególnie w II secie, gdy prowadziła 4:0. Historia naszego do ubła zawsze zna tylko przebiegi dobrej gry. Skonecki b. stabo, a Hebda psuł pewne mecze. Szwedzi wyraźnie byli zmęczeni podróżą, ale mimo to, wypadli dobrze. Rohlsion jest doskonałym technikiem a 21-letni Bromqvist zademonstrował b. żywą i szybką grę.



rys. A.

Dalszy ciąg meczu w sobotę i w niedzielę. Największe zainteresowanie

RICHARD WRIGHT 87)

SYNAMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

„Przerazony widokiem swoich oskarżycieli, Bigger Thomas, murzyński gwałcielel, dramatycznie zemdlatęgo poranka, kiedy miano go badać w sprawie Mary Dalton, milionowej chicagowskiej dziedziczki.

Od poniedziałku, kiedy go ujęto, Bigger po raz pierwszy okazał nieco zainteresowania na widok ludzi, którzy przybyli go oglądać. Siedział na ławce skulony i przerażony.

„Wygląda, jak prawdziwa małpa” — wykrzyknęła młoda, biała dziewczyna, kiedy złożono zemdlonego mordcę na nosze.

Choć nie wydaje się być bardzo muskularny, ciało jego obdarzone jest niepowszednią siłą. Wzrostu ma pięć stóp i dziewięć cali, a skóra jest niezwykle czarna. Wysunięta dolna szczęka nadaje mu wygląd bestii z dzikiej dżungli.

Długie ramiona zwisają mu nieludwie do kolan. Łatwo sobie wyobrazić, jak ramiona te, pod wpływem rozszalałej zmysłowej pasji pochwyliły małą Mary Dalton, jak ją potem zgwałcił, zamordował, jak uciął jej głowę i wpechnął ciało do rozpalonego pieca, by zniszczyć wszelki ślad zbrodni.

Jego ramiona są szerokie i muskularne, mięsny napięte, jakby lada chwila miały się na kogoś rzucić. Patrzy na świat spod oka, dziwnie i smutno, jakby już z góry przekreślał każdy odruch współczucia, skierowany w jego stronę.

Ogólnie wzięwszy robi wrażenie dzikiej bestii, niekniejęt łagodzący wpływami cywilizacji. W głosie jego i manierach nie ma tej wesołości, słodyczy i wdzięku, który sprawiał, że ciemni chłopcy z południa tak są lubiani w całej Ameryce.

Kiedy morderca się pojawił, wśród publiczności dały się słyszeć głosy: „zabić go, zlinczować go”.

Ale bestialski Murzyn patrzył na wszystkie zobojeźniatym okiem, jakby badanie, sąd, a nawet pewność elektrycznego krześla niczym nie mogła go przerazić. Postępował, jak owe słynne „brakujące ogniwo” w łańcuchu rozwojowym człowieka, cywilizacja białego nie jest mu dostępna.

Irlandzki kapitan policji zauważył z głębokim przekonaniem: „sądzę, że tylko śmierć takich wyleczy”.

Murzyn odmawiał jedzenia przez trzy dni. Policja sądzi, że chce się zgłodzić, by uniknąć elektrycznego krześla, albo że stara się wzbudzić litość.

Opuścił gazetę, nie mógł więcej czytać. Oczywiście, zabijają go, ale przed tem ubawia się setnie, będą mieli po prostu wielkie sportowe widowisko. Narzucił sobie spokój starając się powziąć jakąś decyzję, nie w myśli, ale w uczuciu. Czy miał się znowu od nich odosobnić? Czy w ogóle mógł to teraz uczynić? Nie.

teraz już nie potrafi. A może każdy wysiłek doprowadzi tylko do tych samych, żalonych skutków? Czemu to ma się dążyć naprzód, czy tylko po to, żeby budzić większą jeszcze nienawiść? Leżał na przyzy czując znowu to samo, co tamtego wieczora, kiedy do jego palce zaciskały się kurczowo na chłodzonej krawędzi zbiornika, w krzyżujących się światłach reflektorów, w ryku tysięcy głodnych gardzieli i wyciu syren, ze świadomością, że u podnóża zbiornika czyha na niego kilku ludzi, uzbrojonych w rewolwery i łożący gaz...

Ogarnęła go senność, przymknął oczy, potem je znowu gwałtownie otworzył. Drzwi się otwały, zobaczył jakąś czarną twarz. Kto to? Wszedł wysoki, doskonale ubrany Murzyn i przystanął. Bigger uniósł się na łokciu. Meżczyzna podszedł do przyzy wyciągając ciemną dłoń aż dotknął Biggerowego przedramienia.

— Mój biedny chłopcze, niech się Pan zlituje nad tobą.

Ogarnął wzrokiem atramentowej czarności garnitur i zorientował się, kogo miał przed sobą: był to wieloletni Hammond, pastor świątyni, do której uczęszczała matka. Opancerzył się, uciszył serce, zdusił wszystkie uczucia. Obawiał się, że kaznodzieja zechce w nim wzbudzić skruchę. Najchętniej przegnałby go, ale obraz pastora spłóś się tak ściśle z obrazem i pojęciem matki, że nie odważył się przemówić słowa.

— Jak się czujesz, mój synu? — spytał pastor, ale że Bigger nie odpowiedział, to ton

jego stał się bardziej nagły: — twoja matka prosiła mnie, żebym cię odwiedził, pragnie przyjść sama.

Kaznodzieja ukląkł na cementowej posadzce i przymknął oczy. Bigger zacisnął zęby i napiął mięśnie: wiedział, co teraz nastąpi.

— Panie Jezu, zwróć Twoje oczy i spojrzij w serce tego biednego grzesznika. Powiedzia-łem, że masz litość nad nami, błagamy cię o nią na kolanach, spraw, niech nas ten kielich omi-nie. Wylej na nas zdroj twę łaskawości. Panie, obdarz łaską swoją tego oto grzesznika, który jej specjalnie teraz potrzebuje. Jakkolwiek krwawe byłyby grzechy jego, obmyjesz go i po nad śnieg bielszy się stanie. Przebac, cokolwiek by uczynił, Panie. Niech światło miłości do ciebie rozjaśni nocę jego. Pomagaj tym, Panie, którzy starają się jemu dopomóc. Wejdz w ich serca i zlej na nich dar współczucia. Błagamy cię o to w imię syna twojego, Jezusa Chrystusa, który zginął na krzyżu za grzechy nasze jednając nam miłość swoją. Amen.

Bigger patrzył zagapiony w białą ścianę przed sobą, nim słowa pastora rozmięściły się jako tako w jego podświadomości. Nie słuchając wiedział, co oznaczają: to głos starej matki mówił o cierpieniu, nadziei, miłości nie z tego świata. Nie chciał słuchać, te słowa potę-biały go równie silnie jak głos tych, którzy go denawidzili.

— Synu... Spojrzył na pastora krótkim błyskiem oczu i znów odwrócił wzrok.